

# NOWY



KATOWICE

Miejskiego nr. 8

Telefon 346-48 — P. K. O. Nr. 300277

# 10 Gr

Reprezentacje:

Cieszyn, Rynek

Bielsko, Kolejowa 11

Sosnowiec, Będzińska

Rybnik — Król, Huta

Tarn. Góry — Lubliniec

## Budżet państwa został skomprimowany

### Wydatki zostały obcięte o 153 miliony

#### poważne zmniejszenie niedoboru

WARSZAWA, 24. 10. Budżet Rzeczypospolitej na rok 1935/36 opracowany i w terminie, przez Konstytucję ustalonym, znajduje się u łaski marszałkowskiej.

Izby ustawodawcze debatować mają nad preliminarzem budżetu o 52 miliony niższym do strony wydatków, niż w roku ubiegłym.

Wydatki te wynoszą 2.132.000.000 złotych. Kompresja ta występuje jeszcze jaskrawiej do strony wpływów, które spadają w roku przyszłym o 153 milj. zł. t. j. do 1.987.000.000 złotych.

Jeżeli jednak z sumy bilansowej bieżącego budżetu odliczymy 175.000.000, figurujących jako Pożyczka Narodowa, to otrzymamy 22 miliony zł. na korzyść nowego preliminarza.

— Czy preliminarz jest „deficytowy”? — słychać pytanie.

Niedobór jest nikły i znajdzie całkowite pokrycie w normalnych operacjach finansowych Skarbu i w rezerwach skarbowych, do których od roku nie sięgano.

Jakąż różnicę dopuszcza nowy preliminarz między dochodami a wydatkami?

Wynosi ona 145 milionów zł., a więc o 74 miliony mniej, niż w r. ub.

Jest to poważne umniejszenie rozpiętości między dochodami a wydatkami państwowymi i jeśli Rządowi udało się tę rozpiętość złagodzić, to jedynie dzięki zastosowaniu daleko i-

dających oszczędności we wszystkich działach zarządu Państwem.

Dodajmy, że przytoczone przez nas cyfry w dochodach preliminarza uwzględniają już zarówno podwyższenie podatku od cukru, jak ustanowienie 10 proc. dodatku do podatków bezpośrednich.

## Aresztowanie b. min. sprawiedliwości

### za współudział w zamachu marsylskim

BIAŁOGRÓD, 24. 10. Prasa dzisiejsza donosi o aresztowaniu w Paryżu b. ministra Pribiczewicza.

Aresztowanie to pozostaje w związku z zamachem marsylskim. Pribiczewicz był wybitną osobistością polityczną. Przed wydaleniem

z kraju, co nastąpiło w roku 1930 piastował on wielokrotnie stanowiska w rządzie, jako minister sprawiedliwości.

Po wyjeździe z Jugosławii rozpoczął on jawną agitację przeciwko panującemu w Jugosławii systemowi.

## Zamierzona rewizja Konstytucji francuskiej

### napotyka na poważne trudności w parlamencie

#### Rozbieżność zdań w łonie rządu

PARYŻ, 24. 10. Projekt rewizji Konstytucji, wysunięty przez premiera Doumergue'a, jest w dalszym ciągu komentowany w kołach politycznych. „Petit Parisien” donosi, że na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów omawiano sprawę zwołania Zgromadzenia Narodowego do Wersalu oraz zmiany artykułu

Konstytucji w sprawie rozwiązania Izby. Według dziennika miało na tem do dojść do ostrej wymiany zdań. Ministrowie Herriot, Flaudin i Rivollet wysunęli szereg zastrzeżeń i warunków. „Echo de Paris” twierdzi na podstawie informacji z dobrego źródła, że ministrowie Herriot, Flaudin i Marquet zamierzają

zwrócić się do premiera Doumergue'a, wskazując mu na trudności na jakie napotyka obecny projekt rewizji Konstytucji w kołach parlamentarnych i prosząc go o zmianę artykułu o rozwiązaniu Izby w duchu życzeń Senatu. Również inne dzienniki podają wiadomości o różnicy zdań w związku z projektem rewizji ustroju państwa przedstawionym przez premiera Doumergue'a. Sfery polityczne liczą się z poważną opozycją Senatu i lewicy Izby co może wywołać daleko idące komplikacje.

## Nie będzie zmiany kursu w Jugosławii

RZYM, 24. 10. Białogrodzki koresp. „Giornale d'Italia”, omawiając utworzenie nowego rządu jugosłowiańskiego zauważa, że w skład gabinetu nie wszedł ani Koroszec, ani przedstawiciele opozycyjnych grup chorwackich i słoweńskich. Okoliczność ta nadaje nowemu rządowi charakter wyłącznie serbski, nacjonalistyczny, militarystyczny i centralistyczny.

Podstawą polityki tego rządu jest w dalszym ciągu nowa jugosłowiańska partia narodowa, złożona z elementów zbliżonych do grupy wojskowej, zwanej „białą ręką”.

Nowy rząd będzie dążył na terenie polityki wewnętrznej do utrwalenia regime'u, wyłonionego z zamachu stanu, oraz do kontynuowania dotychczasowej polityki.

Stosunki z grupami opozycyjnymi nie zostaną skierowane na drogę pojednania i porozumienia.

## Krwawe żniwo rewolucji

### „Tam przy trupie, leży trup...”

MADRYT, 24. 10. Na mocy rozporządzenia władz wojskowych w Oviedo ruch uliczny dozwolony jest tylko do godziny 22-ej.

Obecnie ośrodkiem rewolucji jest miejscowość Mieres, gdzie powstańcy zainstalowali fabryki bomb.

Bombardowanie z samolotów okolic Oviedo było tak gwałtowne, że w wielu miejscowościach znalezione niepochorowane zwłoki ofiar bombardowania.

Aresztowania trwają w dalszym ciągu.

## Przymusowa rekrutacja do legionu austriackiego

### Próby buntu powstrzymały... karabiny maszynowe

PARYŻ, 24. 10. „Pariser Tageblatt” podaje informacje o obozach Legionu Austriackiego w okolicach Monachium. Udzielił ich pismu pewien uciekinier, który stwierdza, że do obozów tych byli przyjmowani pod przymusem

wszyscy Austriacy, którym w przeciwnym razie groziła utrata pracy i prześladowania.

Ludzi niewygodnych dla kierownictwa obozu pozbywano się przez zgładzenie ze świata. Wszelkie próby buntu były tłumione groźbą

użycia karabinów maszynowych.

Kiedy po zabójstwie Dollfusa zażądano od Niemiec zlikwidowania Legionu Austriackiego, członkowie jego zmuszeni byli przyjąć obywatelstwo niemieckie i w ten sposób stan faktyczny nie uległ zmianie. Kierownictwo obozów wyzyskiwało okoliczność, że wielu członków Legionu rekrutowało się z pośród przestępców. Tych, którzy chcieli wystąpić z organizacji, a nie było podstaw do straszenia ich ciemną przeszłością, umieszczano w obozach karnych, gdzie warunki pobytu były wprost potworne.

Jednakże w Monachium istnieje opozycja przeciwko utrzymywaniu obozów dla Austriaków, bo, jak twierdzi pismo paryskie, pewne osobistości z pośród narod. socj. umożliwiły informatorowi ucieczkę z obozu i wyjazd za granicę. Widocznie zależało im na tem, żeby pewne szczegóły przedostały się do europejskiej opinii publicznej.

## Poszukiwacze skarbów na wyspie kokosowej

### zagrożeni przez ekspedycję karną Costarici

#### „Rabusie” musieli udzielić ekspedycji pomocy

LONDYN, 24. 10. (tel. wł.) Od szeregu tygodni bawi na wyspie Kokosowej ekspedycja angielska, która przeprowadza tam zmusne poszukiwania skarbów, ukrytych przed laty przez piratów.

Ekspedycja pracowała spokojnie, dopóki mała republika środkowo-amerykańska Costarica nie przypomniała sobie, że przecież wy-

spa ta do niej należy.

Przeciwko „angielskim rabusiom” postanowiono wysłać ekspedycję policyjno-wojskową.

Gdy ekspedycja karna przybyła na wyspę Kokosową żaden z żołnierzy, wymęczonych chorobą morską, nie był w stanie udźwignąć nawet broni, nie mówiąc już o podjęciu jakiegś akcji przeciw Anglikom.

„Rabusiom angielskim” nie pozostawało nic innego, jak samym zejść na brzeg i udzielić chorym policjantom pierwszej pomocy.

O historii i pochodzeniu skarbów pirackich na tej wyspie pisaliśmy obszernie przed paru dniami



## Ks. kardynał Hlond odjechał do Europy.

Odnaczenia brazylijskie dla Prezydenta Mościckiego i marsz. Piłsudskiego.

Rio de Janeiro 25.10 — Ks. kardynał Hlond wraz z księżmi biskupami i wycieczką polską na kongres eucharystyczny w Buenos Aires odpiął na statku „Oceania”

do Europy.

Prymasa Polski żegnali przedstawiciele rządu brazylijskiego, duchowieństwo z kardynałem na czele, korpus dyplomatyczny, poselstwo polskie, miejscowa polonia i tłumy publiczności.

Z okazji wizyty ks. kardynała Hlond-

da nadane zostały najwyższe odznaczenia brazylijskie Prezydentowi R. P. prof. Mościckiemu, marszałkowi Piłsudskiemu, marszałkowi senatu Raczkiewiczowi, ministrowi spraw zagranicznych Beckowi, wiceministrowi Szembekowi, dyrektorowi protokołu dyplomatycznego Romerowi, posłowi R. P. w Rio de Janeiro Grabowskiemu, dyrektorowi gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Dębickiemu i innym wyższym urzędnikom.

## Lotnicy holenderscy zajęli drugie miejsce w locie Anglia-Australja

MELBOURNE, 25.10 Lotnicy holenderscy Parmentier i Mol wyładowali w Melbourne o godz. 0.52, zajmując w ten sposób drugie miejsce w wyścigu Anglia-Australja. Lot ich trwał 3 dni 18 godzin

24 minuty, 6 sekund.

Lotnicy Turner i Pangborn wyładowali w Melbourne o godz. 3.36, to jest w 2 godz. 44 minuty po wyładowaniu Parmentiera.

## Wyższy urzędnik kolejowy aresztowany za łapownictwo.

WARSZAWA, 25.10 Wczoraj został aresztowany wysoki urzędnik kolejowy inż.

Weiss, w związku ze śledztwem, prowadzonym w sprawie wielkiej afery polsko-belgijskiego Tow. impregnacji drzewa.

Jak wiadomo, towarzystwo to, dostarczając kolejom podkładów kolejowych, dopuściło się oszustw, które na-razili skarb państwa

na milionowe straty.

Inż. Weiss był urzędnikiem lwowskiej dyrekcji kolejowej i znalazł się pod zarzutem łapownictwa przy odbieraniu dostaw.

We wtorek inż. Weissa wezwano do Warszawy na przesłuchanie do apelacyjnego sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi, p. Jana Demanta. Nie zwłocznie po przesłuchaniu inż. Weiss został aresztowany i osadzony na Pawiaku.

## Za odmowę pocałunku podchorąży zastrzelił stryjeczną siostrę.

Sensacyjny proces we Lwowie.

LWÓW, 25.10 Epilog tajemniczego dramatu rozgrywa się przed sądem wojskowym. Na ławie zasiada Leszek Figura, st. strzelec ze szkoły podchorążych,

oskarżony o morderstwo popełnione na osobie stryjecznej siostry Urszuli Figurzance do której miał paść gorącą miłością.

Oskarżony 22-letni młodziwiec uczęszczał do gimnazjum w Kamionce Strumiłowej. W czasie świąt czy ferii wakacyjnych spędzał czas w domu stryja i jego Emila, leśnego w Ksawerówce pow. Sokal. Tam zakochał się w jednej z córek stryja Urszuli i czuł się jej wzajemnością.

Nikt w domu jednak nie wiedział ani domyślał się tego uczucia bliskich krewnych. Złożywszy egzamin dojrzałości, Leszek Figura wiedząc, że jego małżeństwo z Urszulą nie będzie mogło dojść do skutku, a nie mogąc stłumić tej miłości postanowił poświęcić się stanowi duchownemu i nawet wniósł po durnie o przyjęcie go na teologię.

Ponieważ Figura już przedtem uznany został za zdolnego do służby wojskowej i nie mógł otrzymać odroczenia — wstąpił do szkoły podchorążych 44 pp. gdzie dosłużył się szarży st. strzelca.

W czasie gdy Leszek odbywał służbę wojskową, doszło do jego wiadomości, że Urszula zajęta innym, a nawet korespondowała z Janem Ignarowskim.

Niewiedomo jednak, czy na prośbę Leszka czy z innego powodu Ula jak ją nazywał zdrobniale, zerwała z Janem i jeszcze czulszemi niż przedtem listami

zasypywała Leszka.

Stosunek ten trwał niczem nie zamącony do kwietnia br.

Leszek Figura otrzymał świąteczny urlop i jak zwykle pojechał do Ksawerówki. Tam czas spędzał wesoło i znów nikt z domowników nie zauważył jakoby specjalnie zajęty był Ulą, gdyż oprócz niej były inne jej młode siostry.

Ponieważ urlop Leszka kończył się dzień przedtem Leszek w towarzystwie kuzynek Uli, Zofii i Marii Janowskich pojechał do Tartakowa, aby się wymeldować na posterunku policji. Była godz. 16-ta. W drodze na posterunek powiedział kuzynkom, że „dzisiaj wyjeżdża

na tamten świat”.

Kuzynki nie rozumiały tego wyrażenia, myślały, że tym światem dla Leszka jest wojsko.

Po posiłku Leszek udał się do osobnego pokoju, gdzie pisał jakieś listy.

Jak się później okazało, listy te wypisał do matki, ojca i kolegi z wojska Feliksa Bery. W listach żegnał się z wszystkimi bliźniaczami.

W chwili, gdy Helena odmawiała wieczorną modlitwę (w pokoju było ciemno) Leszek usiłował wejść do pokoju. Tymczasem Urszula przytrzymała drzwi i Helena słysząc jej słowa „Leszku nie można” a później „Leszku, co ty chcesz ode mnie” w tej chwili w ciemności padły trzy strzały i Urszula krzyknawszy usunęła się martwa na ziemię i prawie momentalnie wyzionęła ducha.

Jak wykazała sekcja, nieszczęśliwa otrzymała jeden strzał w lewą skroń i kula przeszła przez skórę i mózdzek, druga przebiła lewe płuco a trzecia serce i płuco a więc wszystkie były śmiertelne.

Na krzyk siostry wybiegli szwagier jej Tomasz Wojtasiewicz i zobaczył Leszka z rewolwerem w prawej ręce. Wtedy Leszek skierował broń przeciwko niemu i krzyknął „uciekajcie” Siostra Heleny i Urszuli Jadwiga zasłoniła sobą męża i zawołała „Leszku co ty robisz”. Wtedy morderca ocknął się i wybiegł na dwór.

O godz. 21.23, a więc w godzinę przeszło po wypadku, Leszek Figura zjawił się na posterunku policji w odległym Tartakowie. — Bez czapki, z rozwianymi włosami, trzęsąc się, z rewolwerem w ręku Figura wpadł na posterunek i zawołał

„Siostra zraniona — doktora”.

Posterunkowy, Prill, widząc rewolwer w ręku Figury domyślił się wypadku i zapytał Leszka, czy strzelił naumyślnie, czy przypadkiem, na co otrzymał odpowiedź, że naumyślnie.

— A z jakiego powodu?

— Nie chciała dać się pocałować.

OSKARŻONY NOSIŁ SIĘ Z ZAMIAREM MORDERSTWA.

Jak wykazało śledztwo, Figura już dawno nosił się z zamiarem morderstwa.

W czasie dochodzeń sądowych wpadł w ręce sędziego śledczego kalendarzyk kieszonkowy oskarżonego, w którym w zapiskach na miesiąc lipiec znajdowała się następująca notatka, napisana alfabetem starogreckim „Ulka anekros

postanowiłem ją zastrzelić

L. Figura”. Słowo nekros po grecku znaczy trup, co miało oznaczać słowo anekros, nieznane w greczyźnie, wiadomo.

Jak stwierdzili świadkowie, rewolwer F. N. kal. 6.37 zabrał w ostatniej chwili ze stoika stryja. Oskarżony twierdzi, że nie wie-

## Łapacz par miłosnych.

Rzeźnik niebezpiecznym szantażystą.

Z Brodów donoszą:

W sądzie toczyła się sensacyjna rozprawa karna przeciwko Majerowi Unreichowi, rzeźnikowi, odpowiadającemu z więzienia

a oskarżonego o szantaż.

Unreich swą sześciolletnią praktyką szantażową wymusił grube tysiące złotych od wielu osób, m. in. będących na poważnych stanowiskach.

Ten niezwykle rafinowany i niebezpieczny szantażysta obserwował specjalnie tajne spotkania „par miłosnych”, złożonych z obcego mężczyzny i obcej żony, czasami także na gorącym uczynku. Wykorzystując takie okazje, szantażował Unreich odnośnie osoby, groząc im

przytem rzeźnickim nożem, a osoby te obawiając się skandalu, dawały mu za przemilczenie pieniądze przez szereg lat.

Ulegające temu ustawicznemu szantażowi i płacące Unreichowi punktualnie wysokie „podatki”, osoby postanowiły wreszcie położyć temu kres i zawiadomiły policję, dzięki czemu sprawa wyszła na jaw i

oparła się o sąd.

Ponieważ w zarzuconym Unreichowi czynie zachodzą również znamiona rabunku (z art. 261) sąd grodzki w Brodach uznał się za niekompetentny i sprawę tę przekazał właściwemu sądowi okręgowemu w Złoczowie.

## Obrączka w... bułce.

Dobry znak dla starej panny.

Z Białegostoku donoszą:

Przyjechała autobusem z Knyszyna niejaką Liba Grynberg. Wsiadając kupiła ona u ulicznej handlarki

dwie bułki pszenne

i weszła do pobliskiego sklepu, chcąc je

skonsumować.

Delektując się świeżą bułką, ząbki p. Liby natrafiły na coś twardego. Jak wielkie było jej zdziwienie, gdy przekonała się, że była to obrączka ślubna — na nie-szczęście jednak nie ze szlachetnego złota,

## Komitety i koła bezpieczeństwa w fabrykach.

Polecenie głównego inspektora pracy.

WARSZAWA, 25.10 — Główny inspektor pracy polecił inspektorom okręgowym i obwodowym, aby wpłynęli na kierowników zakładów pracy w kierunku organizowania

służby bezpieczeństwa, oraz popierania powstających samorządnie komitetów lub kół bezpieczeństwa.

## Urzednicy samorządowi w Warszawie

są zadłużeni po uszy.

WARSZAWA, 25.10 Zadłużenie członków Zw. zawodowego pracowników samorządowych jest bardzo wysokie.

Sto kilkadziesiąt osób, należących do związku winno swej organizacji około 18.000 zł. z tytułu niezwróconych pożyczek.

Wielokrotne wezwania pozostały bez skutku. Zaledwie 20 osób ułożyło się ze związkiem co do spłaty starych długów i przystąpiło już do ich regulowa-

wania. Ponieważ nowe pożyczki mogą być udzielane jedynie w ramach kwot ściąganych od dawnych dłużników, nie solidność ich uniemożliwia rozwinięcie szerszej akcji pomocy finansowej dla potrzebujących członków związku. Wobec tego przystąpiono ostatnio do przymusowego egzekwowania należności. Kilkanaście spraw oddano już do sądów, a wiele weksli poszło do protestu.

## Falszywe weksle domokrażcy.

Amator dopisywania zer.

Z Chojnic donoszą:

Przed wydziałem karnym sądu okręgowego odpowiadał za oszustwa wekslowe żydowski domokrażca, 28-letni Alter

Frydmann, stale zamieszkały w Łodzi. Wedle aktu oskarżenia, Frydmann w podstępny sposób wyludzał od swoich dłużników

podpisy na blankietach wekslowych.

na których następnie wypisywał większe sumy. Pozatem weksle otrzymane za sprzedany towar sfalszował w ten sposób że dopisywał zera. Weksle na 10 zł. sfalszował na 100 zł. z 15 na 150 zł. itp. Sfalszow. weksle puścił w obieg, płacąc niemi za kupione w żydowskich firmach towary lokciowe, przez co szereg firm łódzkich poniosło straty, wynoszące kilka tysięcy złotych.

Jak z zeznań świadków wynika, oskarżony Frydmann sprzedawał towary za 20 złotych przyczem kazał sobie wystawić weksle po 10 zł. Te same weksle opiewały zaś na 100 zł. a to dlatego że oszukiwał czy żyd dopisał zero.

Sąd uznał winnym Frydmanna sfalszowania weksli w 6 wypadkach, wymierzając mu za każdy czyn po 6 miesięcy więzienia, czyli razem trzy lata więzienia zaliczając mu na poczet kary 5-miesięczny areszt śledczy. Ponieważ nie był dotąd karany sąd wymierzył mu jako karę łączną 1 rok i 3 miesiące więzienia.

lecz miedziana. Jednak Liba Grynberg, która jest już nieco przestarzała panna — uważa znalezienie w bułce miedzianej obrączki za dobry znak.



# Ładni opiekunowie sierot

## Niesamowita historia spadku b. p. Aleksandroffie

### Tajemnica ksiąg handlowych zginęła w płomieniach

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Katowicach znalazła się w dniu wczorajszym sensacyjna sprawa o głośne nadużycia popełnione przez Benno Bretnera i Józefa Moszkowicza-Aleksandroffa na szkodę małoletnich spadkobierców po Michale Moszkowiczu-Aleksandroffie.

Rozprawie przewodniczył sędzia Szczech oskarżał prokurator Mehoffer, obrony oskarżonych podjęli się adwokaci Trojanowski, Horawa oraz dr. Kowal. Miejsce na ławie oskarżonych zajęli — Benno Bretner z zawodu kupiec, Aleksander Moszkowicz-Aleksandroff właściciel kina Casino oraz artysta kabareto- wy Reiss vel Rożański z Katowic.

Na rozprawę nie odstawił się współoskarżony Wilhelm Langner z Katowic wobec czego sąd sprawę przeciwko niemu wyłączył i zarządził p rzymusowe jego doprowadzenie przez policję.

### Główny winowajca zmarł

Józef Moszkowicz-Aleksandroff, który w procesie odgrywał wielką rolę, gdyż on był głównym inspiratorem popełnionych na szkodę małoletnich spadkobierców oszustw, zmarł w Niemczech, wobec czego sprawę przeciwko niemu umorzono.

W świetle aktu oskarżenia sprawa oszustw popełnionych przez oskarżonych przedstawia się następująco: Dnia 6 lutego 1926 r. zmarł w Katowicach Michał Moszkowicz-Aleksandroff, po którym pozostały małoletnie dzieci, obecnie współoskarżony Aleksander Moszkowicz-Aleksandroff.

### KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Znany w całej Polsce M. TILLEMANN z Krakowa ul. Szlak 39 specjalista i wynalazca opat. bandaży na

### PRZEPUKLINĘ

przyjmuje nieodwołalnie w Katowicach, Hotel „Monopol” ul. Dworcowa 7, tylko do soboty 27 października b. r. włącznie od godz. 2 — 5 pop. w Król. Hucie, Hotel „Hrabia Reden”, ul. Katowicka 7, od 29 — 31 października b. r. włącznie od godz. 2.30 — 5 pop. w Sosnowcu w Hotelu „Central” ul. 3-go Maja 11 od 6 — 8 listopada b. r. włącznie od godz. 2.30 — 5 pop.

### p. Smieskol prostuje

Na podstawie § 11 ustawy prasowej proszę szan. Redakcję o sprostowanie artykułu pod tytułem Radca Zakładowy Huty Król aresztowany za wymuszanie łapówek na stanowisku prezesa kasy pośmiertnej z dnia 16 b. m. w ich egzemplarzach nr. 271, takimi samymi czcionkami i na tej samej stronie jak ów inkreminowany artykuł miał miejsce, a to wszystko z następujących powodów:

1) nie jest prawdą że zostałem aresztowany wieczorem gdy w biurze podejmowałem pieniądze, lecz prawdą jest że w ogóle żadnych pieniędzy nie podejmowałem, oraz nie zostałem aresztowany lecz dostałem legalne zezwolenie, celem stawienia się w komisariacie Pol. Woj. na dzień 17 b. m.

2) nie prawdą jest że jako prezes kasy pogrzeb. wymuszałem łapówki wzgl. pomagałem komukolwiek do wywindykowania z Kasy Pośmiertnej zapomóg pogrzebowych, lecz prawdą jest że prezesem kasy pośmiertnej nie jestem, lecz tylko zwykłym członkiem zarządu. W celu uzyskania zapomogi pośmiertnej po zmarłej matce p. Józefa Kubickiego żadnego pośrednictwa nie czyniłem, ani też nigdy p. K. tegoż nie proponowałem, lecz przyznaję że zapomogi nastąpiło legalnie na mocy uchwały zarządu Kasy Pośmiertnej dnia 10 b. m.

3) Łapówek żadnych od p. K. nie żądałem ani też nie wymuszałem co nazupełnie wykazuje protokolarne zeznanie p. Kubickiego w komisariacie Pol. Woj. na miasto Chorzów.

4) Co do wystawienia t. zw. (Verdrenkungsscheinów) oświadczam że sprawa przed Komisją Mieszana nie toczyła się i władze nie karygodnego w tym nie znalazły.

Z poważaniem

Józef Smieskol.

Sprostowanie to mówi samo za siebie. Dla ścisłości chcemy zaznaczyć, że p. Smieskol został zawieszony w prawach członka Zarządu Kasy Pośmiertnej, jak również i radcy zakładowego...

wicz-Aleksandroff, Emilja Malwina Moszkowicz-Aleksandroff, obecnie zamężna Szerowa i Marcel Moszkowicz-Aleksandroff.

### Olbrzymi majątek

Zmarły pozostawił olbrzymi majątek w gotówce oraz w nieruchomościach. Wartość samych domów w Katowicach wynosiła przeszło 300.000 złotych. Poza tem do majątku Moszkowicza-Aleksandroffa należał Kabaret Apollo, który po wykryciu oszustw na szkodę skarbu państwa został przez władze policyjne zlikwidowany, Kino Apollo, Kabaret Alkazar, udział w połowie wielkiego kabaretu „Simplicismus” w Wiesbaden, urządzenie domowe w wartości 60.000 złotych, luksusowe urządzenie biurowe w wartości kilkadziesiąt tysięcy złotych, drogocenna biżuterja w niewiadzonej wartości, 50 monet złotych, 25 funtów szterlingów, 10 sztuk akcji Banku Polskiego oraz inne drogocenne kosztowności. Ten olbrzymi majątek przypadł w całości małoletnim dzieciom po Michale Moszkowiczu-Aleksandroffie.

### „Opiekunowie“

Dla zarządzania tym majątkiem wyznaczył sąd do pełnoletności spadkobierców opiekunów w osobach Józefa Moszkowicza-Aleksandroffa, brata zmarłego i kupca Benona Bretnera. Ci natychmiast zagarnęli całą władzę nad majątkiem nie wtajemniczając małoletnich w ogólny tok interesów. Nie pozwalali małoletniem upominać się o swoje prawa, ani też nie dopuszczali ich do żadnej kontroli. Przez cały czas opieki opiekunowie nie złożyli w ogóle żadnego obliczenia przypadających na spadkobierców zysków.

### Teror

Taki stan istniał nawet jeszcze po osiągnięciu pełnoletności spadkobierców. Najwięcej dokuczano Emilji Malwinie Moszkowicz-Aleksandroff, która w życiu swym przeżyła prawdziwą gehennę. Z Marcelem i Aleksandrem Moszkowicz-Aleksandroff opiekunowie w obawie przed doniesieniem postępowali nieco oględniej. Emilja Malwina Moszkowicz-Aleksandroff pozostawała po osiągnięciu pełnoletności nadal na uboczu a w wypadku kiedy potrzebowano od niej jakiegoś podpisu wymuszano

go na niej terorem. Gdy domagała się wyliczenia wyśmiewano się z niej a kiedy raz robiła opiekunowi wyrzuty, że wydaje za wiele pieniędzy, które lokuje w bankach zagranicznych i przesyła swym krewnym mieszkającym zagranicą, ten cynicznie powiedział jej: Czy mam być głupi! Emilja Malwina Moszkowicz zwróciła się wobec tego do sądu i o postępowaniu opiekunów powiadomiła prokuraturę. Na wniosek władz sądowych Józef Moszkowicz-Aleksandroff oraz Benno Bretner zostali aresztowani.

### Bomba pękła

Wyniki śledztwa przeciwko aresztowanym przeszły oczekiwania i nabrały wielkiego rozgłosu w miejscowej prasie. Stwierdzono bowiem, że aresztowani nie tylko działali na szkodę małoletnich, lecz poszkodowali również przez oszukańcze machinacje skarb państwa na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Mianowicie prowadzili oni podwójne księgi buchalteryjne, jedne dla użytku władz, celem wykazania mniejszego obrotu a drugie księgi dla użytku własnego. Istnienie tych ksiąg przez dłuższy czas tailli przed spadkobiercami i dopiero gdy Emilja Moszkowicz domagała się rozliczenia i groziła, że sprawę odda adwokatowi, Józef Aleksandroff-Moszkowicz oświadczył jej, że wówczas będzie b. źle.

### Miljonowe zyski znikły

W dalszym ciągu śledztwa ustalono, że rokrocznie zyski osiągnięte z administracji wynosiły około 270.000 zł., zaś z kabaretu i kin około 600.000 złotych. Pomimo, że z tych dochodów przypadała jedna trzecia Emilji Moszkowicz, ta otrzymała zaledwie przez cały czas sumę 8.000 zł.

Okazało się również, że oskarżony Bretner gdy przybył do Katowic był zupełnie bez środków do życia, zaś po objęciu opiekunstwa ożywał w dostatkach i żył na szerokiej stopie.

### Zacieranie śladów

Pozostałym oskarżonym, akt oskarżenia zarzuca, że utrudniali śledztwo władzom sądowym przez zniszczenie ksiąg handlowych. Księgi handlowe oskarżeni palili w mieszkaniu artysty Reissa vel Rożańskiego.

## Magistrat m. Katowic obraduje

### uchwały ostatniego posiedzenia

W wtorek dnia 23 paźdz. b. r. odbyło się posiedzenie Magistratu miasta Katowic, na którym uchwalono przekazywać w dalszym ciągu na rzecz Miejskiego Komitetu Lokalnego Bezrobocia miasta Katowic 5% od rzeczywistego przychodu z podatków od zabaw, rozrywek i widowisk.

Czynsz mieszkaniowy w domach na Bedorowcu ustalono na 8,— zł. miesięcznie od jednego mieszkania.

Dla przeprowadzenia legalizacji taksometrów zezwolono Katowickiemu Okręg. Urzędowi Miar na postawienie budki drewnianej na terenie ulicznym nad skanalizowanym i zasypianym rowem przydrożnym przy ul. Murkowskiej.

Reszta spraw obrad miały charakter wewnętrzny.

## Z 2-go piętra na bruk

### w ataku szalu

Robotnik Alojzy Pawlica, zam. w Chorzowie (Ogrodowa 27) w następstwie depresji, spowodowanej potęgającą się chorobą umysłową wyskoczył z okna swego mieszkania na

drugim piętrze w celach samobójczych na bruk podwórza.

Doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych, połączonych z krwotokiem i został przewieziony do szpitala w stanie ciężkim.

## Przemytnicy koni

### skazani na dotkliw grzywny

Przed opolską wielką izbą karną toczyła się onegdaj rozprawa przeciwko Piotrowi Botkarowi, Franciszkowi Przybyłemu, Józefowi Schaffarczykowi i Ludwikowi Sykoschowi, oskarżonym o zawodowe przemykanie koni z Polski do Niemiec.

W wyniku rozprawy zapadł wyrok, skazujący Botkara na 8 miesięcy więzienia i 6.300 mk. grzywny, Przybyłego na 4 miesiące więzienia i 4.200 mk. grzywny, zaś Schaffarczyka i Sykoschka po 2.100 mk. grzywny. Jednocześnie sąd orzekł konfiskatę przemyconych koni.

## Moskwę pobito

### za niekorzystne zeznania

W domu nr. 16 na kolonii kolejowej w Lipinach został pobity do nieprzytomności Wilhelm Moskwa przez współlokatorów braci Eryka i Wilhelma Krzakale.

Pobicie nastąpiło z zemsty za to, że w czasie rozprawy sądowej Moskwa zeznawał niekorzystnie dla wymienionych.

### Wypierała się winy

Podczas przewodu sądowego oskarżeni do winy się nie przyznali. Oskarżony Bretner wyjaśniał że w prowadzenie ksiąg handlowych nie był wtajemniczony i funkcję tę spełniał jedynie Józef Moszkowicz-Aleksandroff. Według jego zdania wszystko było w porządku. Na twierdzenie swoje naprowadził kilku świadków zamieszkałych w Warszawie, w Łodzi i Krakowie. Sąd do wniosku oskarżonego się przychylił i rozprawę odroczył.

## Teatr Polski

### ZYCIE JEST SKOMPLIKOWANE

Pierwszą nowością repertuarową polską będzie ostatnia komedia jednego z najświetniejszych naszych współczesnych autorów dramatycznych mianowicie: *Życie jest skomplikowane* Stefana Kiedrzyńskiego.

Najnowszy utwór tego pisarza odznacza się takim żywym pulsem przykuwającej do siebie swą barwnością akcji, taką nieposzlakowaną budową dramatyczną i takim znakomitem odtworzeniem odmalowanego w nim środowiska, — niesie taki pęd życia, taki rasowy temperament wrodzonego komedjopisarza, odzwierciedlający się zarówno w rytmie akcji, jak w doskonałym, wartkim dialogu i w pierwszorzędnych walorach sztuki czysto teatralnych, że pracę tę popularnego i tak wysoko cenionego autora należy uznać za jedno z najświetniejszych dzieł zarówno jego jak całej bieżącej twórczości dramatycznej polskiej.

Rzecz o zakroju głębszym i poważnym bardzo założeniu, ma wysoce dramatyczne w nastroju momenty, w tok których wpłata się co krok znany, inteligentny humor i dowcip autora, umiającego jak mało kto dziś, godzić i w pięknej harmonii łączyć ze sobą te dwa elementy. A że komedia „Życie jest skomplikowane” wyszła z pod pióra jednego z najtęższych dziś majstrów scenicznych, ma przeto zwłaszcza krwią kipiące postacie sceniczne, tak umiejętnie rozplanowane na przestrzeni swoich trzech aktów, że wszystkie stają się równie ważnymi i żadna z nich nie schodzi tylko do roli sztafetu i epizodu.

W pełni obowiązku swego i w poczuciu odpowiedzialności i znaczenia pięknej tej wartościowej komedii, teatr nasz przystępuje z należytą powagą do wprowadzenia jej na swoje deski i daje jej i godną oprawę dekoracyjną i najdobarowszą obsadę ról poszczególnych.

Siedm osób, występujących w tym świetnym utworze grają najwybitniejsi artyści naszego teatru, pod niezawodną, sumienną reżyserją p. St. Brylińskiego. Premiera tej interesującej nowości rodzimej ustalona została na dzień 25 b. m.

### Repertuar teatru

Czwartek, 25 października: „Życie jest skomplikowane” o godzinie 20-tej premiera.

Sobota, 27 października: „Życie jest skomplikowane” o godzinie 20-tej.

Niedziela, 28 października: „Uroczysta Akademia ku czci Chrystusa Króla” o godz. 11-tej.

### TEATR POLSKI NA PROWINCJI

Piątek, 26 b. m.: „Zwyciężyłem krzyż” Cieszyń o godz. 20-tej.

Niedziela, 28 b. m.: „Zwyciężyłem krzyż” po raz 2-gi — Bielsko o godz. 17.30.

## RADJO

KATOWICE — Czwartek, 25 października.

6.45 8.00 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu, hejnał oraz wiadomości meteorologiczne 12.10 Obrazek dla dzieci 12.30 III-ci poranek szkolny w przerwie o 13.05 Z rynku pracy 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Muzyka lekka z płyt 16.45 Lekcja języka francuskiego 17.00 Teatr Wyobraźni 17.50 Pogawędka dla dzieci 18.00 Feljton sportowy 18.15 Koncert Kwartetu Smyczkowego 18.45 „Co czytać?” 19.00 Recital śpiewaczy 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Muzyka (płyty) 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka lekka 20.55 „Jak pracujemy w Polsce” 21.00 Koncert wieczorny 21.45 Odczyt 22.00 Koncert reklamowy 22.15 — 23.30 Muzyka taneczna w przerwie „Oświata pozaszkolna na Śląsku”.



## Niewykupiony los wygrał pół miliona franków.

Robotnik fabryczny, Leon Godec, lat 52 w Haurze namówił swych kolegów na kupno do spółki biletów loterii państwowej i urządził składkę po 20 fr. Po pewnym czasie Godec porozdawał spółnikom kartki z wypisanymi numerami nabytych biletów. Były to numery fikcyjne, gdyż w rzeczywistości Godec nie kupił ani jednego biletu, licząc na to, że żaden z podanych kolegom numerów nie zostanie wylosowany i w ten

sposób zarobi

większą sumę pieniędzy.

Tymczasem ślepy los, jak na złość za rządził inaczej. Na jeden z tych fikcyjnych numerów, a mianowicie na numer 52.887 padła wygrana pół miliona fr. Koledzy Godeca, zaczęli się oczywiście do magać wypłaty. Zrozpaczony oszust u siłował się otruć. Poszkodowani robotnicy oddali całą sprawę do sądu.

## Tragiczny zakład na meczu.

10 tysięcy kropel wody na łysą głowę.

W małym miasteczku węgierskim Gyula miały się odbyć zawody piłkarskie między drużyną miejscową i gośćmi z Debreczy-  
na.

Zawody budziły olbrzymie zainteresowanie wśród mieszkańców miasteczka, którzy przez kilka tygodni o niczym innym nie mówili, tylko o tym z niecierpliwością oczekiwanym

ewenemencie sportowym.

Naturalnie, że powstały dwa stronnictwa, z których jedno popierało drużynę miejscową drugie zaś stawiało na gości.

Do najzagorzalszych sportowców należeli między innymi kupiec Kapuvári i rolnik Andrzej Benda. Pierwszy uważał, że zwycięstwo przypadnie Debreczyńnikom, drugi zaś wierzył w „swoich”. Ponieważ nie mogli się pogodzić, postanowiono sprawę rozstrzygnąć zakładem. Gdyby zwyciężyli swo-  
jacy, Benda miał dostać 100 pengő, w przeciwnym razie pozwolił sobie spuścić na głowę

10.000 kropli zimnej wody.

Wieśniak odnosił się co prawda nieco nieufnie do niezwyklego zakładu, przyjął go jednak, nie mając widać wyobrażenia o tem, co go czeka, w razie przegranej.

Następnej niedzieli odbyły się zawody w czasie których „swojacy” ponieśli słrotną porażkę. Kapuvári triumfował. Opowiadał wszędzie o „swoim” zwycięstwie i o wygranym zakładzie, a gdy wieczorem Benda zjawił się w gospodzie, w której się stałe spotykali, przypominał mu o zobowiązaniu. Benda, widocznie z fałszywego poczucia honoru nie uchylał się od spełnienia zakładu i oświadczył, że jest gotów

poddać się zabiegowi.

Umówiono się na dzień następny, w którym Benda zjawił się w oznaczonym czasie u Kapuváriego, został przywiązany do krzesła i umieszczony pod kranem wodociągowym, z którego dokładnie co dwie sekundy spadała kropla wody. W ciągu godziny więc spaść miało na łysą głowę nieszczęśliwego wieśniaka 1800 kropli, na spełnienie warunku zakładu zaś trzeba było 5 godzin 33 minuty i 20 sekund. Kapuvári oświadczył, że nie myśli tak długo czekać i wyszedł z domu, ale obiecał, że przyjdzie w porę,

aby uwolnić ofiarę.

Nieszczęśliwy Benda, pozostawiony zupełnie sam w mieszkaniu, poddany jednej z najstraszniejszych tortur, znanych już „świętej” inkwizycji, wytrzymał jakiś czas, niebawem jednak nerwy jego załamały się i z mieszkania kupca zaczęły się dobywać nieludzkie krzyki i wycia torturowanego.

Sąsiedzi wtargnęli wreszcie i uwolnili Bende, którego natychmiast trzeba było odstawić do szpitala. Tam dostał ataku szaleństwa i dopiero pod wpływem różnych zabiegów lekarskich uspokoił się i zapadł w głęboki sen. Lekarze twierdzą jednak, że jego władze umysłowe poważnie ucierpiały i że prawdopodobnie nie pomoże mu już

żadna sztuka lekarska.

W sprawę tę wdała się policja i aresztowała sprawcę nieszczęścia, który twierdził, że uważał cały zakład tylko za żart i nie miał pojęcia, że może on mieć tragiczne skutki.

## KARJERA CÓRKI GARNCARZA. „MARKIZA Z GNIEZNA”.

Fantastyczne dzieje fałszywej hrabiny Dunin-Markiewiczowej.

Donosiliśmy już przed kilku dniami o aresztowaniu w Wiedniu międzynarodowej awanturnicy, Wandy Grzybowskiej hr. Dunin-Markiewiczowej, noszącej przezwisko „Gnieźnieńskiej Markizy”. W stolicy Austrii aresztowano ją pod zarzutem oszustw matrymonialnych chociaż dotychczas trudniła się szpiegostwem.

Markiewiczowa urodziła się w 1882, jako córka garncarza polskiego w Wiedniu, Grzybowskiego, pochodzącego z Gniezna. Jeszcze przed wojną znana była w Poznaniu z rozlicznych afer. W czasie wojny gdy Niemcy okupowali Warszawę, zaczęła tutaj grasować i miała bardzo szerokie wpływy. Bywała częstym gościem u niemieckiego generała — gubernatora w Warszawie Beselera i utrzymywała stały kontakt z głównym cenzorem prasowym w Warszawie von Cleinowem, który poza cenzurą był wpływowym szefem niemieckiego wywiadu. Wanda Grzybowska miała utrzymywać kontakt z redakcjami polskich pism w Warszawie. Dla ułatwienia sobie szpiegowania polskich redakcji, gdzie w czasie okupacji koncentrowało się życie polityczne stolicy, Grzybowska podawała się za korespondentkę liberalizującego pisma niemieckiego „Frankfurter Zeitung”, aby tem łatwiej zdobyć sobie zaufanie. Miała jednocześnie bardzo szerokie znajomości wśród oficerów niemieckich.

Była już wówczas wśród Niemców bardzo ceniona albowiem oddała w pierwszych miesiącach wojny olbrzymie usługi Niemcom w czasie ofensywy w Prusach Wschodnich, za co otrzymała wynagrodzenie w wysokości 40.000 marek niemieckich w gotówce, osobistą pochwałę marsz. Hindenburga, który w dowód uznania ofiarował jej srebrną torbę. Szczególnie wiele znajomości miała w 12-stym pułku dragonów gnieźnieńskich, a wpływy te były tak duże, że nie jednokrotnie umiała uzyskać zwolnienie z poboru dla swych znajomych. W ten sposób na przykład zwolniła niemieckiego kupca z Gniezna Sch., który pod czas wojny był dostawcą armii niemieckiej, a kiedy miano go powołać na front, Grzybowska mimo, że był on zdrowy i silny, uzyskała dokument zwolnienia z wojska, jako „unabkömmlich Heereslieferant”. Dokument ten przywoziła z „Generalkommando” ze Szczecina.

W 1916 i 1917 r. Grzybowska kreśliła się koło polskiego komitetu niesienia pomocy ofiarom wojny w Verrey, starając się szpiegować Henryka Sienkiewicza i Ignacego Paderewskiego oraz sekretarza komitetu, adw. Ossuchowskiego. Grzybowskiej podobno udało się dotrzeć nawet na zebranie komitetu, co nie przedstawiło dla niej zbyt wielkiej trudności, jako dla polki, posiadającej dokumenty i oddającej na przynętę pewne drobne usługi. Należy wspomnieć, że w owym czasie fałszowano wszystkie dokumenty, ażeby ułatwić szpiegom najdyskretniejsze i najdelikatniejsze misje. Cała nie mała wojnę spędziła Grzybowska w pocągach między Warszawą, Poznaniem, Berlinem a Szwajcarią. Trasy te przebywała dziesiątki razy. Bez żadnych trudności uzyskiwała wstęp do rozmaitych urzędów w Warszawie, wykorzystując swe osobiste znajomości z rozmaitymi dygnitarzami. W 1918 r. w czasie uwie-

żenia marsz. Piłsudskiego w Magdeburgu, Niemcy polecieli jej misję nawiązania kontaktu z Piłsudskim i ażeby uzyskać jego zaufanie, przez nią dostarczali mu rzekomo lepszej żywności w więzieniu. W trakcie, kiedy Markiewiczowa usiłowała stosunki te nawiązać, nagle otrzymał rozkaz przeniesienia się na granicę szwajcarską.

Po zakończeniu wojny terenem działalności kobiety — szpiega stała się Wielkopolska, ogarnięta wybuchem powstania. Wszędzie starała się wcisnąć, wykonywując prawdopodobnie zlecenia dawnych swych opiekunów. Działala bardzo zręcznie, predko i niepodjętanie umiała zawrzeć szereg znajomości. Wcisnęła się na hankiety, na przyjęcia towarzyskie sama, przyjmowała oficerów. Podawała się teraz wszędzie jako hr. Markiewiczowa przywłaszczając sobie fałszywie tytuł i nazwisko męża swej siostry w Berlinie, fabrykanta mebli i właściciela wielkich magazynów przy Franzoesischerstrasse, Markiewicz.

Siedząc stale w Poznaniu, bądź w Gnieźnie, Grzybowska przedstawiała się chętnie, a fałszywie, jako właścicielka majątków ziemskich w Kongresówce i

naodwrot, będąc w Warszawie, udawała ziemiankę z Wielkopolski.

W świat artystyczny weszła Grzybowska po ślubie, zawartym w Krakowie z artystą malarzem Duninem. Jako jego żona, powołując się na bogatego kupca poznańskiego, zakupywała szereg dzieł sztuki, obrazy te kazała sobie wysłać do Wielkopolski, a potem za nie nie płaciła. Afery jej poczęły się mnożyć.

Wkrótce w polskich sferach wojskowych poznano się na Grzybowskiej. Wstęp do urzędów wojskowych i zawieranie znajomości z oficerami zostały jej wzbronione. W ostatnich latach zaczął się dla aferzystki okres niepowodzeń. Przez kilka lat przebywała w Gnieźnie, dopuszczając się wielu zwykłych oszustw, a kiedy tam grunt zaczął palić się pod nogami, uciekla do Wiednia. Tutaj powiniła się jej noga przy oszustwach matrymonialnych. Ograbiwszy dwóch ludzi, szukała dla siebie trzeciego obiektu, lecz wpadła.

Rzecz prosta, że działalność wywiadowczyń niemieckiej i międzynarodowej aferzystki ułatwiona była niezwykłą jej urodą. Piękna „markiza z Gniezna” pupilka Beselerów, Hindenburgów itd., przebywa obecnie w więzieniu.

## Narzekaania. Wrażliwa żona.

Sytuacja jest rozpaczliwa. Ciągnięcie pierwszej klasy skończyło się a stutysięcy nie wygrałem. Ponieważ wierzyłem, że żądali podania im ostatecznego terminu uregulowania długów, zdecydowałem się i powiedziałem sobie: wszystkim ko na jedną kartę — jak rzekł gość restauracyjny, jadąc do Rygi na „menu”. I kazałem wszystkim przyjść w dniu ciągnięcia stu tysięcy. Przyszli. Dlaczego mieli nie przyjść? I naturalnie zaczęły się awantury.

— Proszę pana to jest skandal! Obiecał pan dzisiaj zapłacić, a teraz znowu pan nie płaci, to jest niesłychane!

Staralem się ich uspokoić:

— Nie przesadzajmy. — Czekali panowie tak długo, możecie poczekać jeszcze parę tygodni, do ciągnięcia drugiej klasy. Tam również padnie sto tysięcy i kto wie, czy właśnie nie na mój numer?

Jakoś uciszyli się i poszli sobie. Zresztą los jest czasami łaskaw dla dłużników i jeszcze tego samego popołudnia u jednego z moich wierzycieli wybuchł w mieszkaniu pożar i mój wekselek wesoło spłonął. Jednego wierzyciela mniej, kieszni lżej.

Zresztą nie tylko dla mnie życie nie jest romansem. Spotkałem wczoraj Kugelszwana, który również narzekał.

— Mówię pana, niedobrze jest. Człowiek nie zarabia a cały dzień lata po mieście, żeby może gdzieś coś zarobić, zmęczony jest, smutny jest, przychodzi wreszcie wieczorem do domu i jest mu źle. Kładę się do łóżka i tak mi jest przyjemnie, tak mi jest błogo, wyciągam nogi i marzę sobie, żeby moje Małcia wyciągnęła nogi.

— Tak panu dokuczają?

— Dokuczają, to zbyt słabe określenie. Co ja panu będę dużo mówił? Przychodzę kiedyś do domu, wchodzę do sypialni i zastaję Małcie w objęciach jakiegoś obcego mężczyzny. Rozpaczam, krzyczę: zdradzony jestem! A Małcia pokazuje palcem na kochanka i mówi:

— Tss... nie krzycz tak przy obcym mężczyźnie. Poco mają być zaraz plotki?...

— Jerzy Krzeci.

## Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Ogólne usposobienie zebrania giełdy pieniężnej było mocniejsze. Wyjątek stanowiła Szwajcaria, która była tańsza o 3 gr. na 100 frankach szw.

PAPIERY PAŃSTWOWE BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.

W grupie pożyczek premjowych panował nastrój spokojny — utrzymany. Będzie przedmiotem transakcji 3% Poż. Budowlana, Dolarówka oraz zwykłe odcinki 4% Poż. Inwestycyjnej zmian kursowych nie wykazały.

PAPIERY PROCENTOWE.

Budowlana 48.00, Dolarowa 54.50, Inwestycyjna 117.75, Konwersyjna 68.00, Stabilizacyjna 79.25, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% B. G. K. 83.25, 8% B. G. K. 94.00, 7% Obl. Kom. B. G. K. 83.25, 8% Obl. Kom. B. G. K. 94.00, 8% Obl. Budowl. B. G. K. 93.00, 8% Przem. Polskiego 76.50, 4½% Ziemijskie w Warszawie 53.50, 5% m. Warszawy 1933 r. 63.75, 5% m. Czę-

stochowy 1933 r. 53.00, 5% m. Piotrkowa 1933 r. 51.50, 5% m. Siedlec 1933 r. 41.25

AKCJE.

Bank Polski 96.75, Cukier 27.50, Lilpol 10.90 — 11.00, Starachowice 13.80 — 13.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 24. 10. — Urzędowa cęduła Giełdy Zbożowo — Towarowej, kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: pszenica jara, czerwona, szklista 20.25 — 21.25, pszenica jednolita 19.25 — 20.25, pszenica zbierana 18.25 — 19.25, żyto I standard 16.75 — 17.25, mąka pszenna gat. I lit. I 0-45% 33.00 — 35.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 25.00 — 25.50, mąka razowa 18.00 — 19.00. Usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 24. 10. — Urzędowa cęduła Giełdy Zbożowo — Towarowej. Ceny orientacyjne: żyto 17.25 — 17.50, pszenica 17.50 — 18.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 22.75 — 25.25, mąka razowa 0-95% 18.75 — 21.25, mąka pszenna I gat. lit. A 20% 31.00 — 34.00



# Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH  
31 LOTERJI PAŃSTWOWEJ.  
Piąty dzień ciągnięcia.

100.000 zł. 167868	5 tys. zł. 113306	2 tys. zł. 82633	1 tys. zł. 62481.	500 zł. 18615 60782 76130 138374 144868
400 zł. 79155	200 zł. 37388 51268 80640 87506	100 zł. 98163 114424 130967 132021 137669	50 zł. 140499 140778 149914 151611 175334	25 zł. 150 18562 10104 14551 16957 24747
10 zł. 25246 30004 34365 38401 38426 43226	5 zł. 45564 55241 55967 64527 69297 85536	2 zł. 86086 92584 92773 94783 99059 127729	1 zł. 133169 133843 139988 141161 141676	0,50 zł. 148741 155755 165548 174520
STAWKI.				
Cyfry stawek, przy których widnieje li- tera s — oznaczają wygrane po 100 zł. Cy- fry bez litery s — wygrane po 50 zł.				
526 64 668s 726 87s 806s 2018 58s 62 144s	241 89s 449s 563 676 724 955 3020 50 102	66 287s 339 536 645 86 926 53 73 4046 47	167 210 401s 525 60 612 53 898 5118 55s	320 485 92 561s 603s 86s 6083 244 82 345s
541 795s 865 7301s 825 926 71 8029s 93	246 50s 59 471s 591 967 9093 163 252s 345s	672 84 716 76 92s 800 935 78.	10073 146s 235 39 301s 44 83 717 11164	354 84 934s 12097 284 676 85 13298 486
14036s 205s 547 15038 189 446 163113s 42s	527 75 830 972s 74 92s 96s 17108 232s 48	348 492 596s 646 802s 18010 150 243 49	423s 87 93 552s 655 727s 19088s 129 200	303 7 457s 694s 952 37 57.
20028 354 59 481s 677 786 871 73 961	21104 283s 85s 421 526s 31s 716s 890 901	22296s 301 403 50 637s 747 975 23057 245s	54 314 532 689 914s 15 26 971 241 59s 282	547 647 710 79s 86 842s 82 971 25773 97
340s 468 507 811s 26042s 222s 616s 51 67s	712s 881 27041 56s 105s 461 590 682 93	701s 50 88 905 42 28143 83 96 618 29041 73	213 306 407 724 894 958s.	30061s 100 118 324 455s 522 749 890
932s 31095 226 79 90 782s 87 32028 130	26 33s 55s 217 48s 504s 70s 708s 86s 333354	419s 538s 722 909s 34012 52 75 175 279s	846 35040 64s 127s 47s 248 300 421s 66	675 829s 36172 388 436 68s 556s 71s 884
227 300 324 453 550 52 640 94 715 825	30000 287 332 616s 40 98. s	40125 36 244 94s 473 601 64 881s 751	869 935 41393 563 632 95 800 934 47 42141s	118 307 621 724 852 88 902 48s 43024 43s
168 312 13 65s 415 52 561 608s 63 783 67	72 837s 44033s 251s 397 465 625s 787 899s	940 45006 60 155 292 303 93 520 08 55s 98	625 26 700 794 875 85s 978 46024 149 78	205s 24 53 59s 321 85s 97 672 773 825 30
91 950 47030s 192 214 23s 54s 331 535 90s	640 70 879 48039 48 91 530 606s 16s 26 54	705 99 803 49 71 955s 68 49334s 30 428 71	87 503 29 822 97.	50181s 303s 97s 682 51220 365 555s
30 908s 71 533 92 819 46 54072 91 209s 26	789s 967 52173 245s 89s 444s 577 80s 805	310 493 549 702 79 18 23s 51 843s 55140	285s 303 472s 41 545 77 606 727 857 56159	225 40 305 497 940 57023 63 135 207 95s
500s 609s 728 842 58093 201 19 342 79 401	65s 863 921 50 59154 307 623 74.	60244 741 830s 65 964 61031 129s 56 80	439 512s 84s 727 805 986 62101 57 596 631	63030 53s 359 440 897 519 60 64048 107
342 79s 484 534 50s 820s 35 947s 65078s	86 280s 567 702 934s 90 97s 66007 11 223	75 383 423 546 610 23 25 90 747 64s 809	44s 67127s 55 206 77s 675s 932 68096 158s	48 98 305 12 628 625s 973 69005s 106 45 383
908s 658 77s 82s 721 51.	70044 174s 389 660 967 11269s 307 524s	61s 630 69 74 72022s 355 434s 606 882s	73132 282s 348 58 538 826s 90s 998 74091	217s 435 520s 75126 35 54s 58s 200s 286s
474s 547s 605 40s 98 717 25 36 64s 864s 906	21 60 76052 123s 124 322 44 83 443 570s	612 727 72 874s 82 922 38 77092s 343 502	17 25 93 681 757 86 908 78012 27 144 295	361s 487 531s 62 605 796s 79021s 84 279
368 547 677.	10033 69s 401s 643 770 85 835 78 911s	81022 108s 85 390 426 501s 655 56s 830	50s 60s 74 985 98 82011 52 527 600s 760s	853s 58 955s 83062 115 50 626 88 704 806s
84024s 30 34 291s 593 85186 248s 97 333	887 795 959s 86143 99 339 537s 618 70s 733	97 809 30s 909 52 87035s 74 999 404 55 65	523 93s 612s 779s 970s 88000 88 285 541	887 757s 801 928 89104 390 458 629s 704s
851 995.	90199 504s 16s 47 717 39 852 968 91040 42	65s 139s 267 370 765 969 91240 56 208 16	58s 366s 794 883 951s 93104 293 369s 464	568 620 40 849 56 908 94422 642 713s 94s
897 922 82 83s 95110 441s 69 558 90s 96155s	722 650 867 97001s 86 473 81s 514s 650 917	90 98065 99 183 260 93 467 587s 97 939 976s	90 99058 127s 42 50s 228 313 757s 869.	100015 173 349 65 82s 435s 627 804s 72
10126s 83 97 156 316 402 516 842 94 102029	268 342 735 611 30 700 816 964s 86 103013	95 113 32s 444s 95s 578 630 785 96 828	941s 104016 319 642 790 870 105204 307	27 411 934s 106379 554 606 738 818 45 936
107863 108000 10 20 537s 707s 80 898				

## Tam, gdzie olbrzymie jaszczurki bronią się strumieniami jadowitej śliny.

W rejonie jeziora Rudolfa, w Ugan-  
dzie (Afryka środkowa), prowadzone są  
obecnie usilne

poszukiwania dwóch uczonych  
angielskich, którzy udali się w celach  
naukowych do znajdującej się na tem je-  
ziorze mało znanej i niezaludnionej wy-  
spy. Badacz — antropolog i lekarz za-  
razem Deason z Manchester i biolog  
Martin udali się w lekkiej łodzi, mając  
zamiar spędzenia kilku dni na tej wys-  
pie, znanej pod nazwą Południowej.  
Kiedy minął wyznaczony termin, a wia-  
domości nie napływały, członkowie wy-  
prawy naukowej, do której należeli rów-  
nież dwaj Anglicy, zwrócili się o po-  
moc do władz miejscowych. Obecnie  
poszukiwania zaginionych uskutecznia-  
ne są zapomocą aeroplanów i myśliwych  
tubylców, sławnych ze swej umiejęt-  
ności odnajdywania śladów w dżunglach  
tropikalnych. Jednak dotychczas wszyst-  
kie usiłowania okazały się bezowocne  
i istnieje obawa, że uczeni zginęli w  
paszczy krokodyli, gnieżdżących się  
ogromnemi masami w jeziorze Rudolfa  
Wyspa wznosząca się w południowej

części tego jeziora, przedstawia jeszcze  
dotąd zupełną zagadkę dla uczonych,  
jako obszary, w których życie zachowa-  
ło swe prawie

pierwotne oblicze.  
straszliwe dla tubylców i intryguje bia-  
łych. Naprzykład na tych terenach pra-  
wie nie istnieje ssaki, zaś brzegi jeziora  
i wyspy zaludnione są wyłącznie przez  
krokodyle i gigantycznych rozmiarów  
jaszczurki, broniące się przed człowie-  
kiem uderzeniami swych łap potężnych  
i strumieniami

jadowitej śliny.  
Stworzenia te żywią się głównie jaja-  
mi krokodyli które wydobywają z mułu.  
Pomimo tego, że jeszcze dotychczas nie  
udało się ani jednemu Europejczykowi  
zbliżyć się do tego przedhistorycznego  
zakątka, wiadomo już że z licznych ot-  
worów ziemi wydostają się tam syczą-  
ce gazy siarczane i wytryskują gorące  
źródła. To, właśnie, przestrasza nawet  
najodważniejszych wojowników i jesz-  
cze więcej dodaje tym okolicom cech  
tajemniczości.

J. K.

## PODSŁUCHANE

TLUMACZENIE.

— Przepraszam, że się nie ukloniłem  
wczoraj, gdy spotkał się w parku,  
nie poznałem pana.  
— Skąd więc pan wie, że to byłem  
ja?

### GRZECZNY KAWALER.

— Jak myślisz, jestem ładna czy  
brzydka? — pyta ciotka małego sio-  
strzeńca.  
— Nie mogę ci tego powiedzieć.  
— Ależ dlaczego?  
— Bo ty się tak łatwo obrażasz.

### ZA MADRY.

— Winszuję pani, pani Głabkowa,  
przyszłego zięcia. Przecież to znakomi-  
ta partja. Córka pani będzie z nim szcze-  
śliwa.  
— Nie, proszę pani, ja swego pozwo-  
lenia na to małżeństwo nie dam. Prze-  
cież on już jest z jedną żoną rozwiedzio-  
ny.  
— Cóż dziwnego, moja pani Głabko-  
wa, przecież zlapał żonę na gorącym  
uczynku ze swoim najlepszym przyja-  
cielem.  
— I pani się dziwi, że ja takiemu  
człowiekowi nie chcę dać swojej córki?

### STAWKI.

137s 233 434 53s 94s 596 744 818 988 1495 549	86 719 21 2026 44 153 212 37 304 520 971 3021 52	74 141 342 410 65s 542 72 621 971s 4090s 162 204	59 420 49 527 6770 90s 703 20s 838 941 5031 179	851 925 627s 350 570 745 51s 62 923s 40s 7032	128 474 571 671 821 900 8093 124 201s 12 99 912	65s 9075s 106 248 304 434s 624 40 818 28 907 45	10128 40 231 813 708 55 992 11199s 286 360 441	587s 600 61s 835 918 52 12338 50 456 61 571s 600	826 13040 69 170 261 303 29 431 687 738 854 14233	325 438 15582s 607 09 16110 507s 697 797 75 17020	167 234 133 757 818 65 85 995 18017 23s 309s 81	422s 32 582 84 640 889 19055 151s 266s 585 666	993s	
200283s 88s 338s 51 82 408 885 554 619 783s	800s 989 94s 21222 75 314 482s 505 604 848 906	34s 22161 334s 532s 57s 610 47 775 819 957s 75	23173 217s 56 417 582 640 726s 24125 438s 638s	773 897 995 25055 57 167 85s 345 77s 434 73s 82	509 50 607 761 822 26033 87 154 206 99s 427	550 54 72s 772 88 858 910s 27126 86 251s 327	40s 68s 450 683s 822 51s 78 28105s 290 545 769s	876s 950 29002 63 110s 88 578 60 701s 79 983	30136s 81 817 55 44s 96s 502 26 556s 602 29s	936s 31195 341s 465 511s 634s 749 32105s 45s 215	495 531s 406 895 33078 192 205 18 407s 47 620	34023 86s 166 83s 226s 30331 85 684s 807 3517s	612 819 47 958s 75 3624s 417 739 68s 850s 967s	73 37700 406 548s 77s 879 991 38091 229 36 34s
39s 72 534 794s 39007 140 207 542 751 999.	40001 100 274s 384s 442 93 577 663s 792	41121 70 507 53 707 639s 701 06 19s 53 93 84s	60 75 97 925 42075s 92 106s 93 231s 586s 602 29s	794 918 43062s 154 307 11 41 56 89s 775 827 911	19s 25	44004s 424 38s 55s 56 442s 595s 701 984	45021s 139 48s 405 552 29 68 845 79 46098 113	28 275 384 418s 74 711 28 839s 908 15 47102 82s	380 458s 617 49 68 762 864 85 48015 18 212 301	51 513 16 796 819 92s 948 78s 49089 239 72 314	24s 599 734s 933 53 68s	50067 451 80s 98s 939 44 78s 632s 72 742s	76s 865 51027 33 454 511 22s 60 855s 912 93s	52023 78 114 57s 261 319 679 719 50 67 849 572
955s 35030 109s 369s 571 602 05s 83s 712 50 58	77 79 93 847 89 54129s 51s 215 72 345 78s 439s	41s 677 82 983s 55043s 263 301 407 13 590s 819	907 54 56034 88 200 53 95 328 476 89 665 78s	818 51 900 38 76 57072 136s 259 353 437 612s 80s	782s 831 987 93s 58018 293 518s 929 59034 919	214 28 594 753s 97 789 826 57 931s 54	60078 85 94 97 277s 320 36s 54s 441 90 93	777s 919 34s 61321 431 543s 961 62108s 390 453s	80s 504s 18 76 614 28 87 778 86 986 63000s 95	190 299 625 750 802 64082 130s 60 426 63 510	612 61 93 913 65152 61 258 76s 324 68 78s 717	801 928 66024s 209 351s 418s 504 31 635 741	46 978 67009 38 315 493 815s 34 941 45 68013 32	364 432s 23 78s 527 69262 337s 69s 489 51568
639s 44 727 709s 40s	70034 98 212 313 406s 541 65 822 88s	993 71293s 302 26 91 447 49 595 653 801s 84s	916 57 72050 58 119 217 399s 431s 61 667 84s	916s 74047 429s 505s 74027 42 435 49 641	80 75030 400 588 803s 294 30s 39 76080s 110 271	504 85s 962 77032 38 41 92s 187 346 419s 544 70	518s 46 56s 78115 224s 524 27 600 803s 50 928	54 79036s 319 53 405 47 554 632 93s.	80222 319 533 81227 52 342s 87 42 3853	82092s 206 320s 88s 54s 628s 88s 717 880s 83103	554s 64 736 42s 83 950 84142 352 62 419 82 83	516 53 646 75 799s 81s 92 927s 31 93 85123 252	583 826 76 99s 86185 331 388416 20 836 41s 87111	24 79 307 424 24s 563 679 714s 28s 88004 103 39
73 248s 92 432 48 550 59 89046 60 246 77 429 69s	790s	90056 79s 246 428 71s 540s 998 91076	83 161 226 27 66 378 440 554 628 58 713	92140 210s 30 42 74 508 50 71s 628 49										

### DRUGIE CIĄNIENIE.

50,000 zł. — 134138	5000 zł. — 146865	2000 zł. — 98874 14630	1000 zł. — 125191	500 zł. — 102176, 149351	400 zł. — 4583 42932 106752 118704
150762	200 zł. — 3986 33981 98600 104668 —	118704 127282 138474 165094 176333	150 zł. — 13917 12835 11943 24470 —	25589 35643 49392 61747 68073 81803 —	33085 84288 87224 86153 93902 95910
102954 107026 17079 109547 128753 —	128961 130623 131598 134357 144084	148555 152677 153043 156822 163079	166507 172453 173917		



## Grunt to - parasol.

### Komiczne epizody smutnej tragedji.

Wiadomo, że francuski minister spraw zagranicznych Barthou nie zważał bezpośrednio po zamachu w Marsylii ani na swoją ranę ani na rozgrywane się dokoła niego wypadki, lecz stanął na jezdni i zaczął szukać swojego „cwikiera”.

Jak wiemy z doświadczenia, jest to psychologicznie zupełnie zrozumiałe. Po gwałtownym przestrawieniu człowiek reaguje w pierwszej sekundzie w ten sposób, że odrywa się umysłem od tego, co się stało i koncentruje się myślą na błahych drobnostkach.

Ale co należy myśleć o tym wysokim urzędniku policyjnym w Marsylii, który w 30 minut po zamachu, za który był odpowiedzialny, biegł nerwowo po bulwarze Canabière i donośnym głosem zapytywał wszystkich funkcjonariuszy policyjnych o jakąś tajemniczą sprawę. Nie pytał on jednak, co się stało z ministrem Barthou, który znikł z pojazdu króla, ale zadawał swoim podwładnym następujące monotonne pytanie: „Czy nie wiecie panowie, gdzie się podział mój parasol?”

## „Pan z Chicago”

### naciągnął polskiego boksera.

Edward Ran, po porażce poniesionej z rąk Baby Pachy walczył ostatnio w Muskegon, Mich. i pokonał w 10 rundach na punkty Polaka amerykańskiego Pete Petrosky. Zwycięstwo to nie może być niestety dostateczną rehabilitacją za poprzednie niepowodzenie, gdyż Petrosky (najprawdopodobniej: Piotrowski) nie reprezentuje wysokiej klasy pięściarskiej.

Zerwawszy ze swym dawnym ma-

nagerem Bill Duffym, Ran wpadł w matnię, jaką zwykle zastawiają na „bezdolnych” bokserów drobni, a podejrzani matchmakerzy amerykańscy. Efekt ich „magicznych” poczynąń okazał się już teraz, po walce z Petroskym.

Przed kilku miesiącami Ran namawiany był usilnie przez pewnego gentlemana z Chicago, aby udał się na mecz do Muskegon.

Ran nie zdecydował się ostatecznie, tłumacząc, że związany innymi kontraktami musi narazie pozostać w New Yorku i walkę z Muskegon może rozegrać dopiero za kilka tygodni. W jaki sposób poradził sobie gentleman z Chicago? — niewiadomo, dość, że zakontraktował Polakowi mecz o którym ten nie nie wiedział. Rezultatem skandalu, jaki wynikł wskutek niestawienia się Rana, było bezterminowe zawieszenie narego pięściarza przez Boxing Commission i to na terenie prawie wszystkich Stanów!

Eddie Walker, który opiekuje się obecnie Ranem, wyjednał u Boxing Commission, że dyskwalifikację cofnięto, pod tym warunkiem, że Ran zobowiąże się walczyć z Muskegon na rzecz owego pana z Chicago, który rzekomo miał ponieść duże straty.

w związku z niestawieniem się Polaka w poprzednim terminie.

Nie było rady. Walker uznał, iż trzeba zgodzić się na ten warunek i Ran spotkał się z Pete Petrowskim. Ale bomba wybuchła dopiero po walce. Okazało się, że „pan z Chicago” tak skrupulatnie ocenił swoje dawne straty, iż na ich pokrycie poszło całkowite honorarium Rana, wynoszące bezmała tysiąc dolarów!

Ran ma wytoczyć proces.

### Pod gradem kul.

## Starcie wieśniaków z niebezpiecznym bandytą.

Herszt szajki pod kluczem.

Konin, 25 października.

Wczoraj na terenie powiatu konińskiego został pochwycony zupełnie zresztą przypadkowo herszt niebezpiecznej szajki bandyckiej. Przed wieczorem trzech mieszkańców wsi Doly, gminy Ostrowite, powiatu konińskiego, Eryk Szulc, Gerhard Stewin i Arnold Brodacz zauważyli włóczącego się po wsi osobnika z podniesionym kolnierzem u pałta i czapką nasuniętą głęboko na oczy.

Osobnik ów zaglądał do zagrod włościjańskich. Włościancy usiłowali niezadowolonego zatrzymać. Ten jednak rzucił się do ucieczki, i wyciągnawszy rewolwer, strzelił dwukrotnie do ścigających go. Obie kule chybiły. Nieznajomy usiłował strzelić poraz trzeci, lecz przy tym strzale zaciął mu się rewolwer. Moment ten wykorzystali wieśniacy i podbiegłszy do tajemniczego osobnika, wyrwali mu rewolwer. Zatrzymany bronił się dalej, bijąc wieśniaków łańką, nożem a nawet latarką elektryczną.

Dzielní wieśniacy obezwładnili go. Odprawiony został do posterunku policji powiatowej w Ostrowitem. W czasie dochodzenia wstępnego ustalono, że zatrzymany został niejaki 24-letni Józef Dąbrowski, zamieszkały we wsi Mieczowica, powiatu konińskiego. Jest to notoryczny przestępca kilkakrotnie już karany za kradzieże. Przed kilku zaledwie tygodniami Dą-

borowski został spowodu choroby urlopowany z więzienia.

Jak okazało się, opuściwszy więzienie, Dąbrowski zorganizował szajkę bandycką która dokonała szeregu napadów, a między innymi na dom Walentego Herudzińskiego, zamieszkałego na terenie powiatu konińskiego.

W czasie konfrontacji Dąbrowski został poznany przez małżonków Herudzińskich i ich córkę. Zgodnie stwierdzili oni, że Dąbrowski brał udział w napadzie i bandyci nazywali go „komendantem”.

Aresztowanego Dąbrowskiego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

## Zadawający stan zatrudnienia w przemyśle elektrotechnicznym.

Fabryki kabli i przewodników miały w miesiącu wrześniu stan zatrudnienia zadawający, lepszy niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Rozpoczęto w tym dziale kroki mające na celu zapoczątkowanie eksportu, wobec pewnych możliwości otrzymania zamówień w obrocie kompensacyjnym.

Stan zatrudnienia fabryk żarówek był nadal dobry. Zapotrzebowanie na ten artykuł wykazuje dalszy wzrost spowodowany stałym aczkolwiek niedostatecznym jeszcze rozwojem elektryfikacji kraju. W miesiącu wrześniu zanotować należy fakt obniżenia o 20% cen żarówek przez syndykat fabryk, obejmujący przeważającą część produkcji tego artykułu. Wytwórnice sprzętu elektrotechnicznego zatrudnione były w miesiącu wrześniu bardzo dobrze. Znaczący wzrost zapotrzebowania w tej dziedzinie nastąpił ze strony instalatorów, w związku z pewnym ożywieniem się w bieżącym roku ruchu budowlanego. Poza to dzięki wysokiej jakości wyrobów i niskiej cenie, produkcja krajowa wypiera co

raz bardziej artykuły zagraniczne. Natomiast zanotować należy pewne osłabienie w stanie zatrudnienia wytwórni liczników elektrycznych, spowodowane wzmożonym importem ze względu na obniżkę cła w transakcie handlowym ze Szwajcarią.

### NIEOGRANICZONA WYMIANA BANKNOTÓW NA ZŁOTO WE FRANCJI.

Donoszą z Paryża, że w kołach rządowych oraz w łonie najpoważniejszych banków są projekty przywrócenia nieograniczonej wymiany banknotów na monety złote. Obecnie istnieje dla Banku Emisyjnego obowiązek wymiany not na złoto w sztabach, do czego jednak niezbędne jest zebranie — 220,000 frs. Powrót do złotej waluty w pełnym tego słowa znaczeniu motywowany jest w pierwszym rzędzie tem, iż przyczyni się do zwiększenia zaufania ciułaczy. W ten sposób ułatwiona zostanie akcja rządu, zmierzająca do wzrostu kursu rent i obniżenia stopy procentowej.

## Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

## OFIARA CHIRURGA

16 POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA. PRZEKŁAD AUTORYZOWANY.

— Tak.

— Ile razy pani dzwoniła na windę bez rezultatu, cztery czy pięć razy?

— Wszystkiego pięć razy. Raz na parterze, kiedyśmy szły z kolacji — rzekłam wolno. — Raz tutaj, idąc pierwszy raz do sali operacyjnej. Trzeci raz wracając z sali operacyjnej Czwartą raz idąc tam ponownie. Wtedy był również w korytarzu posługacz i panna Ash. Posługacz także dzwonił i nawet szarpał drzwiami, które nie chciały się otworzyć. Piątą raz na piętrze operacyjnym. Tym razem winda przyszła. Usłyszałam, że jest, otworzyłam drzwi i... i weszłam i nacisnęłam kontakt na drugie piętro i... — Chwyciły mnie takie dreszcze, że język zaplątał się w nieartykułowanym jękanii.

Sierżant Lamb zwrócił się do dra. Kuncę'a:

— Czy na każdym piętrze jest takie biurko i światło nawprost windy?

— Tylko na pierwszym. Na trzecim wychodzą na windę drzwi głównej sali operacyjnej, a na parterze — kancelaria i centrala telefoniczna.

— W takim razie powinno się udać stwierdzić, gdzie winda stała przez cały ten czas. Prawdopodobnie morderca miał miejsce w tym czasie. Czy pani domyśla się, skąd wzięto nóż?

Unikając wzroku dra Kuncę'a, który ożulał na sobie, potrząsnęłam głową. Domyślałam się, ale wolałam to zachować dla siebie. I tak skandal był okropny. Nie wątpiłam, że nóż pochodził z kto-

rejs z sali operacyjnych i przeczuwałam, że dr. Kuncę myślał to samo. Jeżeli to była prawda, to i tak musiała wyjść na jaw.

Sierżant Lamb patrzył w zamyśleniu na nóż, błyszczący złowieszczo na podściółce z bibułki. W tym momencie zjawiała się obok nas Ellen i sięgnęła po kartę. Na widok noża przebiegła gwałtownie ślinę z przykrem bulgotaniem i uciekła co tchu do komórki z bielizną. Pomyślałam fraszobliwie o niefortunnej bieliznie, poprawiłam czepek i zapragnęłam z całej duszy świeżego powietrza. Dr. Kuncę miał czoło zupełnie mokre, a po bladej twarzy sierżanta ściekały duże krople, które ocierał wierzchem ręki, a rękę o spódnie.

Katęm oka pochwyciłam czerwone światło windy i utonąłam znów świadomością w okropnościach fatalnej nocy.

— „pan Melady — mówił powoli sierżant. — Czy miał wrogów?”

— Nie wiem, ale przypuszczam, że każdy bogacz, dorabiając się robi sobie po drodze wrogów.

— Bogaty człowiek — zastanawiał się sierżant. — Czy miał co takiego, na czym mogło zależeć Harriganowi?

Przypomniałam sobie, co mówił Court Melady o chińskim filakniku i byłabym się wygadała, gdyby nie odezwał się doktor:

— Nie, sierżancie, nic takiego nie miał.

— Czy nie był wpłatanym w jakiś kryzys finansowy? — ciągnął ostrożnie

sierżant, niby człowiek stąpający po zdradzieckim gruncie. — Może jego obecność, lub nieobecność oznaczała dla kogoś wygraną lub przegraną? Mielismy wypadki porwania z takiego powodu. Ja obojętnie nie przywiązuję wagi do tego, czy Melady ukrył się z własnej woli, czy nie. Jeżeli z własnej woli, to mógł zamordować dra Harrigana. Co innego, jeżeli go uprowadzono przemocą. Komu mogłoby zależeć na usunięciu go teraz z drogi? Czy on prowadził dużo interesów?

— Nie — odparł szybko dr. Kuncę. — Wszyscy w B... wiedzą, że Piotr Melady jest dyrektorem Zakładów Chemicznych „Melady”. Do niczego innego nie należy. Nie wyobrażam sobie, komu mogło zależeć na jego nieobecności i nie wierzę, żeby to on zamordował dra Harrigana.

— A Senjon! — rzekłam zniechęconie. — Miał go właśnie dać na rynek.

Urwałam. Zazwyczaj postępuję podług zasady, że milczenie jest złotem. Czy dra Kuncę'a wyrzuciły na mnie z pomiędzy bogactwa rzęs i stały się znów niezgłębione. Sierżant Lamb nadstawił uszu.

— Jaki Sen -jon? — zapytał:

No, wygadałam się, albo na złe, albo na dobre.

— Tak pan Melady nazwał nowy środek żnięczulający otrzymany w jego laboratorium.

— Śmieszna nazwa.

— Krajowa — rzekł dr. Kuncę, obserwując drobne owady, objające się o siatkę w oknie. — Środki apteczne mają często greckie nazwy i Melady chciał swój ochronić swojskim wyrazem. A propos Senjonu, czy nie powinniśmy się trochę przespać? Tylko patrzeć świętu, a czeka nas ciężki dzień. Pani z pewnością potrzebuje wypoczynku po takim wstrząsie.

Patrzyłam na niego podejrzliwie.

Skąd u niego ta troskliwość? Nigdy przecież nie był troskliwy.

— Pan może iść, jeżeli pan chce, panie Kuncę — odpowiedział sierżant. — Jabym chciał jeszcze coś usłyszeć o tym Senjoni.

— Kuncę — poprawił obojętnie doktor, rozsiadając się z powrotem na krześle.

— Pani mówiła, że to środek żnięczulający. Eter czy coś takiego??

Dr. Kuncę milczał.

— Coś takiego — objaśniłam. — Żnięcała całkowicie i jeżeli okaże się w zastosowaniu bez zarzutu, to zdystansuje eter. Pacjent śpi o wiele dłużej, niż po eterze, jego organa funkcjonują normalnie, a po przebudzeniu nie ma żadnych przykrych skutków.

Sierżant patrzył na mnie z powątpiewaniem.

— Pacjent śpi dłużej. Jak długo?

— Od dwóch do trzech dni i budzi się dopiero, gdy minie wstrząs, wywołany operacją i rana zaczyna się goić.

Dr. Kuncę patrzył w okno, szarżując światem. Czulałam jego niezadowolony tak dotykalnie, jakby je wyraził fizycznie, niemal, jakby mnie odciągał od uważnie słuchającego sierżanta. A jednak siedział spokojnie, milcząc, tylko vandeykowska bródka lśniła w świetle granatowo-bronзовymi odbłyśkami niby ciężki falujący aksamit.

— Co pani rozumie przez przykre skutki? — zapytał z zainteresowaniem sierżant Lamb.

— Mdłości i wzdęcie.

Sierżant Lamb poniechał na chwile swojej urzędowej roli i nachylił się do mnie poufale, jako poprosił Lamb:

— Więc nawet nie potrzeba brać oleju rycynowego?

— Za to nie ręczę — odpowiedziałam ostrożnie, gdyż w tych rzeczach jestem konserwatystką.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



# Zamknięcie budżetowe za 10 lat przed komisją budżetowo-skarbową Sejmu Śląskiego

kwestja przekroczeń budżetu za rok 1928/29 załatwiona

We wtorek 23 b. m. obradowała w godzinach popołudniowych komisja budżetowo-skarbowa Sejmu Śląskiego. Na wstępie posiedzenia przedstawiciel Urzędu Województwa Śląskiego naczelnik Badoń złożył obszerny wykład o zamknięciach rachunkowych za okres budżetowy 1922 i 1933 r., które komisja uznała za wystarczające i w rezultacie przyjęła zamknięcia za powyższy okres do zatwierdzającej wiadomości za wyjątkiem pozycji, dotyczącej dotacji na budowę Centralnej Targowicy w Mysłowicach. Chodzi o to, czy 50% dochodu z tej targowicy należało przeliczyć na dochód Sl. Urzędowi Województwu. Sprawę tę przekazano prezesowi Urzędu Kontroli Państw. do zbadania.

Skolei poseł Kędzior referował zamknięcia rachunkowe za okres budżetowy 1928/29. Podkreślił on, że rok ten był rokiem rozrostu gospodarczego, co w konsekwencji spowodowało wzrost wydatków skarbowych. Przedstawił dalej szczegółowo sposób gospodarki budżetowej wskazując, że w okresie tym sumy budżetowe zostały przekroczone bez zgody Sejmu. Zdaniem referenta należało przedłożyć Sejmowi projekt ustawy, zatwierdzającej przekroczenia ex post.

Po wyjaśnieniach przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego komisja postanowiła zaproponować Sejmowi przyjęcie następującej uchwały:

1) Sejm Śląski przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości zamknięcia rachunkowe za

rok budż. 1928/29, wykazujące po stronie wydatków sumę 95.109.603,15 zł., zaś po stronie dochodów sumę 136.525.634,56 zł.;

2) Sejm Śląski przyjmuje do wiadomości

uwagi N. I. K. P. o gospodarce finansowej Województwa Śląskiego za rok 1928/29;

3) Sejm Śląski stwierdza, że postanowienia statutu organicznego Województwa Śląskiego

wymagają, aby dokonane przez Sl. Radę Wojewódzką podwyższenie kredytów za rok 1928/29 były zatwierdzone w drodze ustawodawczej.

Ponieważ Sl. Rada Wojewódzka w tym względzie odmienne zajmuje stanowisko, rozstrzygnięcie tego sporu pozostawia się instancji, która w przyszłości do rozstrzygnięcia tego rodzaju sporów ma być powołana.

Wreszcie poseł Hager referował zamknięcia rachunkowe za okres budżetowy 1931/32. Jedną z ważniejszych usterek jest kwota 1.117.000 zł., wydatkowana na cele inwestycyjne już po ukończeniu okresu budżetowego. Sprawą tą zajmie się komisja na następnym posiedzeniu w czwartek 25 b. m.

## Krew na granicy

Postrzelony w pościgu przemytnik

Na odcinku granicznym Karol-Emanuel funkcjonariusz Straży Granicznej spostrzegł większą grupę przemytników, którzy obławani towarem przekradali się ze strony niemieckiej na polską.

Ponieważ nie zamierzali się zatrzymać na wezwanie funkcjonariusza, oddał on w kierunku przemytników strzał z karabinu.

Strzał ranił w lewe ramię 29-letniego Jerzego Starego z Bielszowic (Niedurnego 3).

Po doraźnym zaopatrzeniu rany został on przez Straż Graniczną przewieziony do szpitala hutniczego w Nowej Wsi.

## Cyganie w roli bandytów

Ograbili sklep w Kaletach

i zbiegli z taborem ku Częstochowie

Z Lublińca donoszą: Wczorajszej nocy nieznanymi dotychczas sprawcy po rozbiciu kłódki weszli do sklepu kupca Słoty Józefa w Kaletach i skradli 5.000 papierosów różnej sorty, kilkanaście paczek tytoniu, około 200 tabliczek czekolady, 10 butelek a ¼ litra spirytusu 95%, 5 butelek likieru, 15 swetrów, 15 no-

ży kieszonek, 2 duże czarne chustki welniane, 4 chustki pluszowe, kilka zwojów jedwabiu oraz kilka par skarpetek i pończoch, łącznej wartości około 1.000 zł.

Na przestrzeni kolejowej pomiędzy Kaletami a Koszęcinem pewien kolejarz zauważył 2 osobników, idących wzdłuż toru kolejowego

z 2 dużymi pakunkami. Niewątpliwie byli to sprawcy, którzy dokonali kradzieży w sklepie Słoty.

Jeden ze sprawców uzbrojony był w rewolwer i groził kolejarzowi zastrzeleniem na wypadek, gdyby zamierzał ich zdradzić. Było to w odległości około 300 m od stacji w Kaletach.

Następnie, sprawcy z pakunkami przeszli drogą leśną w kierunku Płki na terenie gm. Koszęcin, gdzie w tym czasie obozowali cyganie.

Obóz ten odleżał w kierunku Częstochowy, za którym przy pomocy okolicznych Posterunków Policji zarządzono pościg, gdyż istnienie uzasadnione podejrzenie, że kradzieży dopuścić się mogli jedynie cyganie.

## Czerwony kur

Przy ul. Wóznickiej w Boruszowicach spał się doszczętnie wraz z urządzeniem i meblami drewniany dom Józefa Trębaczowskiego, powodując stratę 3000 zł.

Właściciel nie poniesie straty, bowiem nieruchomości była ubezpieczona na sumę 6.700 złotych.

## Łowca rowerów w potrzasku

Przerobione już wehikuły zdołano odebrać

Policja siemianowicka przytrzymała zawodowego złodzieja rowerów — 33-letniego Karola Kubeckiego z Siemianowic (ul. dr. Steflińskiego 9), karanego sądowo za kradzież i paserstwo.

W toku dochodzeń udowodniono mu cały szereg kradzieży rowerów, dokonanych w Siemianowicach i w innych miejscowościach, a to: kradzież roweru na szkodę Mena Fryderyka z Bytomia, na szkodę Porady Alojzego z

Orzegowa, Wolnego Stefana z Krzeszowic, Piątkowej Apolonii z Starych Tarnowic, Wasy Jana z Brzozowic i Krzemka Bernarda z Halemby.

We wszystkich wypadkach skradzione ro-

wery odnaleziono i zwrócono poszkodowanym. Były one jednak już częściowo przerobione.

Sprawcę wraz z doniesieniem przekazano władzom sądowym w Katowicach.

## Rieger i Goldfluss

pozostaną w więzieniu

Sąd Okręgowy w Katowicach na niejawnym posiedzeniu w dniu wczorajszym, odrzucił wnioski obrońcy Riegera i Goldflusa, adwokata Lewandowicza, o wypuszczenie aresztowanych kupców na wolną stopę za kaucją i utrzymał dotychczasowy środek zapobiegawczy t. j. areszt.

Zarówno Rieger jak i Goldfluss pozostają zatem w więzieniu śledczym.

## Czynności religijne nadużyte do akcji germanizacyjnej na Śląsku Opolskim

O dalszym germanizowaniu parafii, zamierzających przez ludność polską na Śląsku O- uroczystość bierzmowania dzieci w parafii

## Roztrzaskana furmanka

przez nietrzeźwego szofera

Na ul. 3-go Maja w Chorzowie samochód osobowy Sl. 9019, kierowany przez Sywestra Cygana, najechał na jednokonną furmankę, własności Tadeusza Szymury.

Wine wypadku ponosi szofer, który był mocno podgazowany.

Furmanka została rozbita w kawałki, koń ciężko poraniony, zaś Szymura i jego towarzysze Pawłarski, który w następstwie uderzenia zostali wyrzuceni z furmanki i upadli na bruk, doznali licznych obrażeń wewnętrznych.

## Inwestycje z cudzej kieszeni

Handlarz Wilhelm Markiet, to jeden z wielu spryciarzy, jacy wykorzystują ludzką na-

iwność, czy zaufanie.

Namówił on mianowicie rzeźnika Eryka Rudzkiego w Chorzowie do oddania mu większej ilości wieprzowiny i wołowiny do komisyjnej sprzedaży na targu, jednak należnej z rozliczenia gotówki 497 zł. nie odprowadził właścicielowi.

Kupił natomiast za tę sumę konia i wóz, wynajmując je do przewozu towarów.

Byłoby wszystko bardzo pięknie, gdyby kapitał zakładowy nie pochodził z oszustwa i gdyby Rudzki nie wniósł doniesienia kar-nego.

## Tajemnicze zastrzyki

Ostatnio policja podjęła śledztwo w sprawie małżeństwa Konrada i Anny Zebrońskich z Lipin, którzy w ciągu 10 lat małżeńskiego pożycia stale stosowali jakieś zastrzyki powodujące u Anny Zebrońskich spędzenie płodu.

Podobnie policja śledzi za matką pogrzebanego na cmentarzu w Łagiewnikach dojrzałego płodu, jaki ostatnio znalazł miejscowy grabarz.

## „Swoi człowiek”

wiedział gdzie szukać

Do mieszkania Pawła Augustyna w Buchaczynie włamał się jakiś „swoi człowiek”, który znając rozkład i tajniki mieszkania pozabierał ze skrytek co najcenniejsze przedmioty oraz w gotówce szluzowały banknot.

## Sport

PRZED MECZEM REPR. WROCŁAWIA!

W dzisiejszy czwartek przyjeżdża do Katowic repr. studentów wrocławskich, która w meczu szczyptorniaka zmierzy się z zespołem mistrza Polski KS. Pogoń. W repr. studentów, która w ub. niedziele pobiła repr. Krakowa, widzimy znanych graczy Berlina, Hamburga i in. większych miast Rzeszy, co skłania do wzmocnienia swego składu zawodnikami KS. Pole Zachodnie.

Interesujące te zawody odbędą się na boisku Miejskim (dawn. Pogoń), o godz. 15-tej.

Zdobycie mistrzostwa Polski przez Ruch zostało powitane bardzo ciepło przez prasę niemiecką. „W ten sposób już po raz drugi mistrzostwo Polski dostaje się w ręce klubu niemieckiego z Bismarckhütte...” — piszą berlińskie dzienniki.

Czyżby to był złośliwy rewanż za przypomnienie polskiego pochodzenia piłkarzy z Schalke 04?

Reprezentacja Śląska walczyć będzie w połowie grudnia w Dueseldorfe z teamem południowo-zachodnich Niemiec. Dobry przeciwnik, ciężka robota... Z Belgii wygrał 8:1 w tym roku.

Schalke 04, mistrz Niemiec, przegrał niepodzielnie w mistrzostwach okręgowych z SV Hoenrop 0:1 (0:1). Schalke wystąpił w pełnym składzie, zlekceważył sobie mecz i zbyt późno przystąpił do walki. Hoenrop miał już strzelonego gola i ograniczył się do obrony wyniku. Mistrz Niemiec przestrzelił dwa rzuty karne.

Pozatem w mistrzostwach reńskich odbył się interesujący mecz między Fortuną (Düsseldorf) a VfB Bennath. Fortuna po początkowych niepowodzeniach święciła pierwszy swój sukces, wygrała 2:1.

## Przetrwonił gotówkę firmy przeznaczoną na podatki

Firma „Górnośląska Komisja Drzewna” w Katowicach-Brynowie doniosła, że w listopadzie ub. r. poleciła swemu urzędnikowi Izidorowi Stokmanowi z Katowic wpłacić w Urzędzie Skarbowym w Katowicach zaległy podatek w wysokości 365 zł.

Stokman po odebraniu pieniędzy przedłożył firmie potwierdzenie wpłaty podatku w

kasie II. Urzędu Skarbowego w Katowicach, lecz po dokładnym zbadaniu stwierdzono, że potwierdzenie wpłaty zostało przez Stokmana podrobione.

Otrzymane na podatek pieniądze przywłaszczył sobie i zużył prawdopodobnie na własne cele.

## W policyjnej sieci

W czasie obławy, zarządzanej w rejonie III. Komis. Pol. w Katowicach — zatrzymano ogółem 11 żebraków i włóczęgów, których oddawiono do Dyrekcji Policji w Katowicach, celem ukarania.

Pomiędzy zatrzymanymi znaleźli się: Salon vel Michalski Wacław, obywatel czechosłowacki, poszukiwany przez urzędy policyjne, oraz Piontek Herbert, poszukiwany przez władze sądowe w Rybniku.



# „Nauka obronności”.

## BOJOWOŚĆ MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ.

Od czasu dojścia do władzy hitlerowców modnem stało się słowo „Wehrhaftigkeit”. Trudno określić powyższe przetłumaczyć — może najbliższa będzie polska „obronność”.

W tym celu wprowadzono do szkół powszechnych, średnich i wyższych nowy typ zajęć „Wehrsport”.

„Wehrsport” nie jest nauką, nie jest tem, co się powszechnie nazywa „przedmiotem” szkolnym. Nie jest to także czysty sport, czy też przysposobienie wojskowe. Jest to kombinacja tych wszystkich typów pracy wychowawczej. „Wehrsport” składa się z części teoretycznej i praktycznej. Na niektórych uniwersytetach powstały nawet katedry „Wehrkunde”.

### nauki obronności.

W skład tej nauki wchodzi kartografia, geografia z uwzględnieniem państw ościennych Niemiec, znajomość gazów trujących, podstawowe wiadomości higieny i ratownictwa, teoria ostrzału i taktyki wojennej itp. Instrukcje skierowane do szkół średnich jak wyższych, z naciskiem podkreślają że główną wartość „sportu obronności” polega

### na ćwiczeniach w polu.

Już mali 11-letni chłopcy zaczynają ćwiczyć. Pod wodzą nauczyciela udają się w pole, uczą z mapy odczytywać drogi odnajdują w naturze oznaczone na ma-

pie właściwości terenu, wypełniają rozmaite zadania, np. starają się ukryć w terenie, podejść przeciwnika, urządzić zasadzkę itd. Starsi mają znacznie szerszy zakres ćwiczeń, jak rozwinięcie szyku bojowego, tyralierkę, kopanie rowów, sypanie szafców i umiejętne maskowanie ich... Muszą też wprawić się w wykreślanie map, pisanie rozkazów, rozporządzeń, prowadzenie intendury itd. Ćwiczenia przewidują również zaprawę w strzelaniu, rzucaniu granatów, kierowanie samochodem, budowaniu i obsłudze telefonów telegrafów, radja.

Według ostatnich instrukcji ocena z sprawności w „Wehrsport” ma ważny wpływ na ogólną klasyfikację wychowanków wszystkich typów i stopni szkół. Co więcej kandydaci do stanu nauczycielskiego muszą mieć doskonałe wyniki w tych ćwiczeniach, bez których praca wychowawcza, jak podkreślają miarodajne czynniki partyjne, nie spełnia istotnego swego celu.

Jest to konsekwentne wdrażanie młodzieży

### do służby wojskowej.

Ten element pół zabawowy wpływa głęboko na psychikę młodzieży niż systematyczny, twardy rygor, którego przesława w dalszych etapach „Wehrsportu” nie brak.

—X—

## 6-letni chłopczyk zdradził świętokradców. Nieletni przestępcy przed sądem.

W kościele w Czyżówku dokonano kradzieży pieniędzy z skarbonki. Kradzież zauważył kościelny tego kościoła. Skarbonka była rozbita i pusta porożrywana leżała pod ławką pod chórem.

O swem spostrzeżeniu kościelny doniósł policji i wszczęto za sprawcami świętokradzkiej kradzieży energiczne dochodzenia.

Świętokradcami okazali się trzej nieletni chłopcy, 13-letni F. B., 10-letni H. K. oraz 10-letni G. K.

Kradzieży dokonano w ten sposób. G. Kazimierz stał na czatach przed kościołem, zaś B. i K., zaopatrzeni w narzędzia ślusarskie, weszli do kościoła, podeszli do skarbonki i poczęli przy niej manipulować tak długo,

### póki jej nie oderwali.

Rozbiwszy ją następnie i wybrawszy jej zawartość, skarbonkę schowali pod ławkę, a sami z pieniędzmi udali się do miasta po zakupy różnych łakoci.

Młodocianych przestępców zdradził

6-letni W. J., braciszek jednego z świętokradców, który bawiąc się pod kościołem, był świadkiem wypadku i przesłuchany przez policję, wszystko wyśpiewał.

W dniu wczorajszym odbyła się przed sądem małym przed sądem Grodzkim w Bydgoszczy. Jako główny świadek występował przed sądem 6-letni W. J.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy ogłosił wyrok, udzielając młodocianym przestępcom surowej nagany.

Wypadek powyższy jest bardzo smutnym objawem. Chłopcy, którzy ledwie zaczęli uczęszczać do szkoły, zasiadają na ławie oskarżonych, i to... o świętokradztwo. Nie jest to jednak wypadek bynajmniej odosobniony. Nieletni stają się coraz częstszymi klientami sądów,

które są wobec nich bezradne, gdyż karać ich nie mogą. Wina w takich wypadkach ponoszą najczęściej rodzice, których przedewszystkiem należałoby napominać.

## Adwokat przeciął sobie gardło. Przyczyną podobno kłopoty finansowe.

Z Tarnobrzegu donoszą:

Przed około 10 dniami usadowił się w Tarnobrzegu adwokat dr. F., objawiając kancelarię i agendy po doktorze H., który przeniósł się do Rzeszowa. Dr. F. jest człowiekiem starszym. Dnia 19 bm. usiłował dr. F. popełnić samobójstwo, przyczem przeciął sobie

### brzytwa gardło i żyły

u obu rak. Niedoszłego samobójcę odwieziono do szpitala. Wedle krążących wersji powodem tego kroku miały być kłopoty finansowe w związku z odstąpieniem mu agend i niemożnością wywiązania się z wziętych w połączeniu z tem zobowiązań. Prawdziwa przyczyna nie jest znana. Dochodzenie w toku.

KLAUDJUSZ ORVAL.

## Elektryczne oko.

— Ręce do góry!

Jon Strob zbladł, podskoczył i podniósł w górę ręce czując twardy jakiś przedmiot przytłnięty do boku.

Odwrociwszy trwożnie głowę znalazł się oko w oko z roześmianą twarzą mężczyzny.

— Halo! Stary kmotrze! — rozległ się jednocześnie dobrze mu znany, wesół głos Kida Warsona — doznałeś wrażenia, że jesteś znów w Chicago, nieprawdaż?

Poczem otwierając papierosnicę, którą oparł był o bok Jona, dodał:

— W tem tylko różnica, że tam wpakowaliśmy ci ołów w ciało bez ostrzeżenia. Papierosa?

— Patentowany idjota z ciebie — mruknął Jon, biorąc papieros — o mały włos nie połknąłem mej tabletki gumowej i połowa mego whisky jest na stole, jak widzisz.

— Garson! — rzucił Kid Warson przechodzącemu kelnerowi — napełnij szklankę tego džentelmena i daj mnie drugą.

— Więc?... — spytał Jon zniżonym tonem, nachylając się do ucha swego rozmówcy — co słychać? Pewien byłem, że robisz jeszcze interesy tam...

— Chciałem, jak mi Bóg miły, lecz zemknąłem w samą porę. Tego dnia bowiem, kiedy czując, że mi czapka gore na głowie, miałem wsiąść na okręt, jakiś przekłęty zbiorułowawszy się na dachu kamienicy, stojącej naprzeciwko mego okna, usiał mi pokój kulami. Leżałem na podłodze jak długi i podle się czułem, jako żywo.

— Powietrze paryskie służyć ci będzie lepiej, stary kajaniarzu! — roześmiał się Jon.

— Taak... Ale szkoda, bądź co bądź — odparł Kid, kiwając melancholijnie głową — jeszcze dwa tygodnie a konto w moim banku zaokrągliłoby się... dosięgłoby kilku milionów dolarów.

— Które posłużyłyby — wtrącił Jon — na pokrycie kosztów twojego pogrzebu, idjoto! Ech! Wierz mi, mądrze zrobiliśmy dając nura! Umieliśmy uciec w samą porę i będziemy mogli żyć teraz jak u Pana Boga za piecem w poczciwej tej stolicy francuskiej z szlachetnych naszych zarobków.

— Oczywiście! Oczywiście! Tylko, przy-

krzy mi się, nudzi mnie siedzieć z założonymi rękoma, wiesz?

— Widzicie go, osła dardanelskiego! — uniósł się Jon, dając kelnerowi znak, by napełnił szklanki — pleciesz jak na mękach! Pamiętaj, chłopie, że zbytnie łakomstwo bokiem wyjdzie zawsze. Niejednemu już staremu wydze podziurawiono skórę z tego powodu!

— Za wyjątkiem Marka Swena — wtrącił Kid.

— Jakto? Chodzi po świecie jeszcze? Nie udało się wam sprzątnąć go dotychczas? Probowaliście już, kiedy ja zdecydowałem się wycofać z szeregu.

— Taak... Pracowało się w dalszym ciągu nad tem. Ale cóż! Marek Swen to djabeł wcielony. Nie dość, że winnie się zawsze z opresji, lecz zaleje sadła za skórę tym, co zagięli nań parol.

— Ba! Przyjdzie kreska na matyska! Wybiję i jego godzina. Będzie miał, zbój, za swoje... Ale wiesz co, Kid? To francuskie whisky lepsze jest od świętwa jakim pojono nas po tamtej stronie Atlantyku.

— Na tydzień przed moim wyjazdem — mówił tymczasem Kid zadumany, pomijając uwagę rozmówcy swego milczeniem — banda Peterów zabrała się do niego. Uknuło spisek tak szatański, że Marek Swen miał jedną szansę na dziesięć tysięcy uniknięcia siodeł, a jednak...

— Jednak? — podchwycił zaciekawiony Jon.

— No! Historia to jak z bajki. Słuchaj uważnie: Peter ułożył plan po mistrzowsku; nie żałując ani trudu, ani czasu, ani pieniędzy.

Marek Swen mieszka, jak ci wiadomo, we własnej willi, niedostępnej niczem forteca.

W centrum jej znajduje się opancerzony pokój.

Tam właśnie postanowiono przyapać i ukatrupić właściciela. Możesz sobie wyobrazić ile dołożono i jakich starań, by djabełski plan uskutecznić! Z jakim trudem zjednano sobie niezbędną ilość pewnych współników!

Pewnego dnia wreszcie wszystko było gotowe i „operacja” zdecydowana została na najbliższą noc. Program był następujący: Marek Swen miał wziąć udział w bankiecie tego wieczora. Jeden z członków bandy Petera był zaproszony również. Nie było jednak mowy o tem, by mógł przedsięwziąć cokol-

wiek przeciwko Markowi Swenowi, nad którym czuwała jego stała straż przyboczna. Mógł natomiast dolewać wciąż whisky niebezpiecznemu „gangsterowi” do szklanki, licząc na to, że napompowany alkoholem zamknie się w swej kryjówce, gdzie kilku współników miało ułatwić egzekutorowi wstęp do opancerzonego pokoju.

Najdrożej kosztował Petera egzekutor w osobie złotowłosej Dajsy, dawnej przyjaciółki Swena.

Trzeba było olbrzymiej paczki banknotów by skłonić słodkie kociątko do podjęcia się tej roli. Gdy dobito nareszcie targu pomyślny finał finezyjnego przedsięwzięcia był pewny.

Marek Swen nie mógł uniknąć swego losu...

Gdyby niezręczne jakieś posunięcie zbudziło czujność ganstera, niedostatecznie obezwładnionego alkoholem, Dajsy, zjawiwszy się u byłego kochanka, wykorzystać miała zdumienie jego na jej widok i puścić w ruch browning nim zaskoczony zdążyłby użyć broni.

Zadajesz sobie pewnie pytanie, dlaczego nie uplanowano rozprawić się z Markiem Swenem gdzieindziej, skoro Dajsy, należąc do szajki, miała łatwy dostęp do swego dawnego przyjaciela.

Odpowiedź prosta, mój kmotrze: w swym opancerzonym pokoju jedynie Swen bywał sam. Poza nim banda jego była wszędzie na czatach i jeśli nadobna Dajsy nie wzdragała się przed ufarbowaniem sobie rąk na czerwono, nie miała jednak ochoty nadstawiać ślicznej swej skóry na niebezpieczeństwo.

Czy zdajesz sobie sprawę, jak sprytnie zorganizowana była impreza?

— Bajecznie! — odparł Jon z podziwem.

— Dobrze. Słuchaj dalej zatem: mądrze obmyślona akcja szła jak po maśle z początku; Marek Swen pijany jak biała wróciwszy późną nocą do siebie zamknął się w opancerzonym swym pokoju na cztery spusty, co nie przeszkodziło zawodowym włamywaczom, należącym do spółki, otworzyć ciężkie, żelazem okute, drzwi. Złotowłosa Dajsy stanęła w nich z latarką elektryczną w jednym i siedmiostrzałowym browningiem w drugim ręku, podczas gdy spółnicy stali na czatach, mając ją na oku.

W pokoju ciemno było choć oko wykol. Dajsy, pewna siebie i olimpijsko spokojna, nadstawiała uszu wsłuchując się w ciszę.

Lekkie chrapanie rozlegało się z jednego z kątów pokoju, wobec czego egzekutorka, chcąc ułatwić sobie zadanie, zdecydowała się rzucić promień światła w otaczające ją ciemności. Zaledwie jednak nacisnęła guziczek swej lampki elektrycznej padł strzał z kąta pokoju, kładąc niedoszłą morderczynię trupem.

— Marek Smen uprzedzony był o szykującej się napaści... — szepnął Jon stawiając niedopitą szklankę na stole.

— Bynajmniej. Tylko... stary ten wróbel miał zwyczaj śledzić wszystkie wiadomości oglądając się na koszt, obstałował i polecił w największej tajemnicy dostawić sobie stalowego człowieka... Robota... Automat jednym słowem.

— Co takiego? — spytał Jon wytrzeszczając oczy.

— Jakto? Czy nie czytasz gazet, idjoto? Nie znasz artykułów poświęconych najnowszemu wynalazkowi oka elektrycznego?

— Co to jest?

— Z nieba spadłeś, czy z księżycy, chłopcze drogi? Nie wiesz nic o elektrycznym oku? Jest to szklana kula, gołąbku, w której skład wchodzi pewne metale. Dłut elektryczny stanowi herw optyczny sztuczności tego oka.

Wyobraź sobie teraz, że światło pada na kulę. Co się dzieje wówczas? Prąd elektryczny powstawszy w okamgnieniu przenika w dół.

Powiększwszy natężenie prądu otrzymał się zdolną wprawić w ruch co zechcesz: uzbrojonego w rewower człowieka ze stali, Robota naprzykład. Dodaj szereg nowoczesnych udoskonaleń technicznych, a automat da ognia i strzał jego będzie niechytny.

Marek Swen, człowiek, jak ci wspominałem, na cztery nogi kuty, zrozumiał olbrzymie znaczenie posiadania takiego automatu, zaopatrzonego w oko elektryczne i nieczulego na wszelkie podszepty zdradzieckie.

Winien życie zarówno Robotowi swemu, jak i bożkowi Bachusowi!... Gdyby nie był pijany, jak biała, ostrzegłby może Dajsy, by nie zapalała swej lampki elektrycznej i zdradczyni usiłowałaby strzelać doń po ciemku...

Co mówisz na to, nowonarodzone dziecię? — Ze wolę tymczasem pić whisky z tobą tutaj, gdzie gangsterzy nie operują jeszcze. Jeśli jednak stęskniony wrócę do Ameryki trzeba będzie pomyśleć o tym człowieku ze stali, który nie da się przekupić.

Thum. J. S.

ABONAMENT: miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł. 2,50, zagranica zł. 5,50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 600 pół strony zł. 325 1mm. wiersz 1 łamowy opisowy zł. 2,50 specjalne zł. 1,50. reklamy 60 gr. drobne 15 groszy za wyraz. W niedzielę i dni świąteczne 25 proc. drożej